Nr 11. Kraków, 16 Stycznia — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 15 c.

Prenumerata wynosi:

	za rok	za kwartał	za 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Księgarni i Administracyi „CZASU", rzędzie urzędy pocztowe. Miejscową pren. ... Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatę od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 15 stycznia.

W każdej innej chwili mowa tronowa cesarza Wilhelma stanowiłaby podstawę ogólnej sytuacyi. Dziś ma ona znaczenie czysto lokalne, dotyczy tylko spraw wewnętrznych i to podrzędnej natury, nie dotyka zaś ani jednem słowem groźnego położenia europejskiego. Mimo tej taktyki biernej i na pozór obojętnej zawsze jeszcze punkt ciężkości spoczywa w Berlinie, bo proporcya sił mocarstw europejskich, których reprezentanci obradują w Konstantynopolu, ich równowaga, łączenie się w sojusze, lub rozdzielanie w przeciwne obozy zawisło od stanowiska tej potęgi, która od lat siedmiu zaciężyła przewagą materyalną i zręcznością dyplomatyczną nad całą Europą.

Nie dziw więc, że stanowisko bar. Werthera w konferencyach konstantynopolitańskich zwraca głównie uwagę. Znane są bowiem cele jenerała Ignatiewa, wiadomo o co chodzi reprezentantom Anglii, niemniej łatwo domyślić się w jak trudnem położeniu znajduje się poseł austryacki, zwłaszcza jeśli zgodność dyplomatów europejskich zaczyna się chwiać i wszczyna się rozdział na dwa obozy. Jedyną zagadką są zamiary i plany polityki niemieckiej w kwestyi wschodniej, a raczej w kwestyi europejskiej na tle sprawy wschodniej. Telegramy donoszą, że bar. Werther wywiera największy nacisk na zakończenie płonnych dotychczas układów i rokowań, i że jego wystąpienie miało wywołać rozdział w łonie dyplomatów. Większość, a z nią Niemcy i Anglia ma żądać poświęcenia dwóch kardynalnych punktów programu ułożonego na wstępnych konferencyach, aby ustępstwem wobec Porty wycofać się prędzej ze zbiorowej akcyi. Mniejszość mocarstw czyli Rosya i Austrya, obstaje przy całości programu i zadośćuczynienia Europie. Nieulega wątpliwości, że jeśli się wyrzuci z programu reform kwestyą rękojmi, czy to pod formą obcej okupacyi, czy pod łagodniejszemi warunkami między-narodowej komisyi nadzorującej, wszystkie inne punkta propozycyi, stają się czczym blichtrem. Porta może je wspaniałomyślnie przyjąć, jako objęte konstytucyą Midata paszy przez sułtana oktrojowaną, i targować się tylko o mianowanie gubernatorów chrześcian trzech prowincyj zbuntowanych. Tryumf polityki Midata byłby tem świetniejszy, że odniesiony nad reprezentantami wszystkich wielkich mocarstw europejskich. Wszelako nie na Europę spadłaby przegrana, ale najdotkliwiej dałaby się uczuć Rosyi, jako głównemu instygatorowi interwencyi wspólnej.

Czy Rosya tę przegraną przyjąć może; co car Aleksander powiedzieć zdoła szlachcie i mieszczaństwu, do której tak stanowczo przemawiał w Moskwie? Z jakiemi trofeami powróciłaby armia z pod Kiszeniewa? czy może rząd rosyjski przyznać się wobec ludu, bo imieniem ludu rosyjskiego przemawiał, że Turcya pobiła go nie bronią, ale aktem konstytucyi, że za sekundantów tego pojedynku między autokratyzmem rosyjskim a konstytucyonalizmem tureckim służyli reprezentanci wielkich mocarstw europejskich?

Nie, tego nie przypuszczamy, Rosya nie da za przegraną, nie może bez zadośćuczynienia, choćby pozornego, cofnąć się i przyznać do klęski.

Margr. Salisbury, który energiczną wobec Porty postawą zasłaniał jen. Ignatiewa, i zręcznie utrzymywał zgodność mocarstw, starał się przynajmniej z kurtoazyą prawdziwego gentelmana zasłonić odwrót Rosyi i przyznać jej honory w tej rozprawie, która jak wiele pojedynków miałaby się zakończyć wspólnym bankietem.

Jeśli doniesienia o nacisku bar. Werthera ku zerwaniu konferencyi są prawdziwe, zdawałoby się, że niemiecka dyplomacya mniej uprzejma i bardziej bezwzględna chce odsunąć tę zasłonę solidarności mocarstw i zostawić Rosyą z całym ciężarem odpowiedzialności osamotnioną.

Ks. Bismark w pamiętnej odpowiedzi na interpelacyę w kwestyi wschodniej dawał niejako przyzwolenie Rosyi na wojnę z Turcyą, pod warunkiem, aby niewzmocniła jej nowym nabytkiem terytoryalnym i była zlokalizowaną. Brak zapewnień pokojowych w świeżo wypowiedzianej mowie tronowej jest także symptomatem, że Niemcy niezamierzają wstrzymywać Rosyi od wojny z Turcyą. Pominąć także niemożna noty gabinetu rumuńskiego, której akta dyplomatyczne zwykły przechodzić przez korektę berlińską. Nota ta zaś mieściła ogłoszenie niepodległości Rumunii i równała się *ultimatum*. Jakoż późniejsze doniesienia mówią, że rząd w Bukareszcie niezadowolnił się poręczeniami, jakie przesłał Savfet pasza, że konstytucya turecka nienarusza lenniczego stosunku Rumunii do Porty.

Wywołano więc nowe groźne zawikłanie i to zaraz za Prutem naprzeciw stojącej armii pod Kiszeniewem. Rzeczą zaś wątpliwą, aby Niemcy chciały czynnie wystąpić w obronie protegowanego księcia, w Izbach zaś bukarestskich dały się słyszeć głosy, aby się oddać pod protekcyę Rosyi.

Konferencye nierozstrzygnęły sprawy serbskiej, a raczej trzech prowincyj zbuntowanych; lada dzień układy mogą być zerwane, a tu znów spór rumuński występuje z całą grozą, i może zatamować odwrót Rosyi.

Konferencye jeżli rozejdą się niebawem bez praktycznych rezultatów, jeden tylko mogą mieć skutek, że naznaczą stanowiska mocarstw. Rozdział dyplomatów na większość i mniejszość jest już zapowiedzią tego grupowania się państw. Rachuba tu łatwa: naprzeciw trójcesarskiego przymierza wystąpiły trzy mocarstwa zachodnie. Większość tedy znaczy tyle, co przyłączenie się Niemiec do reprezentantów Anglii, Francyi i Włoch. Nie ma więc już trójcesarskiego przymierza, ten co tę kombinacyą wywołał, ten ją niszczy. Zostaje Rosya z Austryą zgodne i wspólne w akcyi dyplomatycznej, w stanowisku na konferencyach. I dziwić się temu niemożna, bo oba te mocarstwa najbliżej interesowane; słusznie też, że dyplomaci austryaccy nieoddzielają się od rosyjskich w żądaniu zadośćuczynienia, sprzeciwiając się dalszym ustępstwom dla Porty. Ztąd jednak niewypływa, aby Austrya miała brać zobowiązania do czynnego wystąpienia wraz z Rosyą, aby chciała podzielać odpowiedzialność za klęskę dyplomatyczną. Konferencye dobiegają kresu, a po nich nietworzą się przymierza, każde z mocarstw wraca na swoje stanowisko, tylko związek trójcesarski rozerwany.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 12 stycznia.

J. Słusznie wyraziliście żądanie, aby Wydział krajowy podał wcześnie do wiadomości publicznéj nowy projekt ustawy drogowéj; nie wątpię, że myśl podobna odpowiada życzeniu Wydziału, ale nie sądzę, aby ją prędko urzeczywistnić można. Wydział krajowy widząc w kraju silną opozycyę przeciw swym poprzednim projektom ustawy drogowéj, postanowił zbadać rzecz ile możności gruntownie i w tym celu od chwili prawie zamknięcia ostatniéj sesyi zbierał dane statystyczne, które miały dostarczyć materyału do wykazania tego co na drogi dałoby się uzyskać na podstawie obecnéj ustawy drogowéj, gdyby ją rzeczywiście wykonywano, oraz na podstawie projektów reformy opierających się na prestacyi rozłożonéj w stosunku do podatku, w stosunku do bydła itp. Dane dostarczyły nietylko cen robocizny ciągłéj i pieszéj, ale oraz cen materyału drzewnego, a nawet prawdopodobnéj potrzeby tego materyału w każdéj okolicy. Za podstawę ostatniego rachunku służyła ilość mostów, ich rozmiary, w przypuszczeniu utrzymania mostów stale w dobrym stanie.

Zanim te dane będą ogłoszone, trudno sądzić o nich, zawsze jednak dają one podstawę faktyczną do ocenienia projektów.

Nowy projekt utworzony został na nowéj podstawie, przekonano się bowiem, że nietylko włościanie ale i większa własność stanowczo sprzeciwia się oparciu prestacyi drogowéj na ilości sztuk bydła i tylko mała część posłów oświadczała się za tym projektem. Wprawdzie wszyscy znawcy ustaw drogowych popierali ustanowienie prestacyi od bydła, zdawało się jednak, że wobec powszechnéj niechęci do ustawy opartéj na téj zasadzie, lepiéj w danéj chwili odstąpić od projektów przez lat parę wnoszonych, aniżeli narażać się na bezskuteczną walkę. To jest podobno powód dla którego nowy projekt opiera się na nowéj podstawie prestacyjnéj. Projekt ten nie jest jeszcze projektem wydziału, ale raczéj projektem referenta departamentu drogowego: a przytem nie jest ostatecznie ułożony. Chodziło teraz o zasięgnięcie opinii znawców w sprawach drogowych, i z tego powodu powołano komisyę z kilku osób, aby rozpatrzywszy się w danych przedyskutowała zasady nowe reformy drogowéj.

Cel ten został osiągnięty, komisya złożona z sześciu osób przez dni trzy obradowała szczegółowo nad przedstawionemi jéj referatami, powzięła pewne uchwały, w części modyfikujące projekt. Zgodziła się jednak na główną myśl reformy. Obecnie więc korzystając z uwag przez komisyę udzielonych nastąpi ostateczna redakcya projektu, zanim jednak będzie on puszczony w świat, musi pierwéj być przedyskutowanym na posiedzeniach Wydziału krajowego. Z dyskusyi téj może znowu wypaść potrzeba modyfikacyi, tak że zapewne dopiero za trzy lub cztery miesiące nowy projekt będzie mógł pojawić się w druku. Można się spodziewać, że Wydział krajowy wówczas rozeszle go posłom, i pismom, a to celem wywołania dyskusyi i przygotowania umysłów do rozpraw sejmowych. Tem więcéj można na to liczyć, że uchwała sejmu nawet zaleca Wydziałowi krajowemu, aby projekta do większych ustaw ile możności wcześniéj przesyłane były posłom dla zoryentowania się w rzeczy.

Nowy projekt drogowy nie zmienia w niczem obowiązków budowy dróg krajowych i powiatowych, zatem i nadal drogi te budować i utrzymywać się będą za pomocą dodatków do podatków. Wprowadza on jednak ważną modyfikacyę, że powiaty będą obowiązane pewnéj kwoty używać na cele dróg powiatowych. Będą to nowe *cinq centimes additionels*, które zna ustawa francuska. Natomiast drogi gminne opierają się na prestacyi w naturze, która z jednéj strony opiera się na pracy, a z drugiéj na majątku: na téj zasadzie, że każdy człowiek odnosi korzyści z dróg w pierwszym rzędzie, a prócz tego korzysta z nich każdy majątek. Prestacya od obu idzie wspólnie: to jest i prestacya od rodziny i od pewnéj kwoty podatkowéj jest razem rozpisaną i musi być odrobioną lub spłaconą. Nie tak więc jak teraz, gdzie prestacya zużywa się w miarę potrzeby, czyli wcale się nie odbywa: tu przeciwnie prestacya jest obowiązkową. Nie można się zaś obawiać, aby przenosiła potrzebę, bo im prestacya będzie obfitszą tem drogi będą lepsze. Połączenie to dwóch rodzajów prestacyj, z których jedna będzie uciążliwszą dla włościan, druga dla dworów, powinno wyrównywać ciężar drogowy; a właśnie słuszny rozkład ciężaru stanowi główną trudność każdéj reformy.

Oto nie przesądzając szczegółów ogólny zarys nowego projektu, o ile mi jest znanym.

Lwów 14 stycznia.

Dziś odbyło się zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, zwołane celem przygotowania wyboru reprezentacyi miasta, który odbędzie się 26go b m.

Zagaił zgromadzenie p. Wieczyński poczem jeden z dotychczasowych radnych p. Kulczycki podał pogląd na działalność ostatniéj Rady miejskiéj, podnosząc, że głównem jéj zadaniem była poprawa i organizacya szkół ludowych i średnich. Na ten cel poświęcono nietylko fundusze, przeznaczone na szkoły, a pochodzące z pewnéj części podatku czynszowego, lecz nawet znaczną część innych funduszów miejskich. Szkoły ludowe zorganizowano według najnowszych wymogów, polepszono płace nauczycieli, prawie wszystkie szkoły ludowe otrzymały nowe obszerne budynki, a niektóre otrzymają je wkrótce; wystawiono budynki obszerne dla gimnazyum polskiego i szkoły realnéj itp.

Po nim zabrał głos p. Rewakowicz podnosząc niektóre braki, jakie zdaniem jego zachodzą w działalności Rady miejskiéj. Przymus szkolny nie może być wykonany, bo niema gdzie pomieścić dziatwy. Należałoby tedy nietylko przebudowywać istniejące, lecz budować nowe szkoły. Nadmienia daléj, że na przedmieściach wielka panuje nędza, że tedy zachodzi konieczna potrzeba założenia instytucyi zastawniczéj miejskiéj, któraby za miernym procentem nietylko na kosztowności, jak istniejące zakłady, lecz na inne zastawy, wypożyczała pieniądz. Podnosi wadliwość dotychczasowego podatku czynszowego, który dotyka bardziéj ubogich aniżeli majętniejszych, bo jest według jednéj stopy rozłożony, podobnie jak podatek od psów. Wytyka, że niema należytego bezpieczeństwa na przedmieściach itp. Brak środków pieniężnych, jakim się tłómaczy Rada, nie odstrasza mówcy, twierdzi bowiem, że każdy z majętniejszych zapłaci nawet większy podatek, byle był sprawiedliwie rozłożonym.

Odpowiadają mu pp. Piątkowski, Groman i Kulczycki; p. Fuchter zaś cieśla z przedmieścia przemawia za wyborem do Rady przedmieszczan, przynajmniéj po dwóch z każdéj dzielnicy, aby mogli w Radzie przedstawiać potrzeby przedmieść, poczem przystąpiono do wyboru komitetu przedwyborczego, mając gotowe drukowane listy 150 kandydatów. Ciekawego środka użyło kilku agitatorów, aby do komitetu przedwyborczego wprowadzić p. Płoszczańskiego, redaktora *Słowa*. Przypominacie sobie, że przy ostatnich wyborach zamieszczenie jego na liście kandydatów wywołało zgorszenie, w skutek czego lista na któréj się znajdował, żadnych nie miała zwolenników. Aby tego uniknąć, przyjaciele p. Płoszczańskiego umieścili na liście redaktorów wszystkich 19tu tu wychodzących pism, spisali ich osobno i pragnęli tym sposobem przeforsować tego redaktora. Lecz sztuka się nie udała, bo téj listy wcale nie oddawano. Jako redaktor pisma *Der Israelit* wymieniony jest na téj liście „Shomer Israel" w mniemaniu autorów listy zapewne jakiś literat żydowski.

Dla miasta Lwowa mianowani zostali w myśl znanego rozporządzenia ministeryalnego z r. z. prowadzącymi księgi metrykalne żydowskie pp. Bernard Löwenstein i Ignacy Nossig.

Wiedeń 14 stycznia.

(*R*) W chwili kiedy softowie madiarscy przepłynęli Bosfor, uraczeni przez softów tureckich, softowie czescy dokonali cudów waleczności w demonstracyach ulicznych na cześć wątpliwéj sławy wodza serbsko-rosyjskiego, jenerała Czernajewa, o którym ajenci wina szampańskiego lepsze od żołnierzy mają wyobrażenie. Między softami węgierskimi a czeskimi ważna zachodzi różnica. Tam bowiem widzimy rozognioną młodzież akademicką, należącą do zawodu, który używa obecnie najpiękniejszej pogody politycznej, a wiadomo, że ludziom i narodom szczęśliwym przebacza się bardzo wiele; tu zaś widzimy przywódców narodu na czele tłumów ludowych składających hołdy — Czernajewowi. Pomijamy już rozruchy uliczne, do jakich wczoraj przyszło w Pradze, a które może dałyby się uniknąć, gdyby władze wcześniéj kazały Czernajewowi wyjechać, ale sam pomysł robienia owacyj Czernajewowi, nie uchodzącemu bynajmniej za Moltkego rosyjskiego, świadczy fatalnie o całym kierunku Czechów i ich dojrzałości politycznej. Najwięksi ich nieprzyjaciele polityczni nie mogli im większej zadać klęski, aniżeli ją sobie sami zgotowali! Jeżeli hołdowanie Rosyi jest dalszym ciągiem wyprawy do Moskwy, to hołdowanie Czernajewowi okrywa Czechów śmiesznością. Zaczynają oni robić politykę emigrancką w własnym kraju. W ogóle ani softowie węgierscy, ani softowie czescy dotąd nie zebrali wawrzynów, chwała więc Bogu, że niema mowy o softach polskich, zebranie bowiem Polaków w Peszcie miało zbyt wielki zakrój węgierski, aby je kłaść można wyłącznie na karb Polaków.

Dotąd nikt nie wątpi, że Rada państwa zbierze się dnia 22 b.m., choćby do owego czasu sprawa bankowa nie była jeszcze załatwioną, na co się wcale nie zanosi. Nic zgoła nie słychać o sprawie bankowej. Nie ma najmniejszego świeżego faktu. Co się tyczy sejmu galicyjskiego, to co do zwołania jego nic a nic nie jest dotąd postanowionem. Zebranie się sejmu nastąpi na wiosnę albo w jesieni stosownie do rozwoju wypadków. Nominacyę hr. Ludwika Wodzickiego marszałkiem krajowym uważać należy za rzecz prawdopodobną.

Kair 6 stycznia.

Rok nowy nie przyszedł tu na świat pod dobrą wróżbą, a sam dzień jego narodzin napełnił trwogą europejską kolonię. Łudzono się już nadzieją, że

---

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Ruch polityczny, który skutkiem swobód konstytucyjnych wnika w danych chwilach we wszystkie warstwy społeczeństwa kraju naszego, gdzie jak za dawniejszej Rzeczypospolitej każdy szlachcic miał prawo do korony, dziś każdy kmieć lub zagrodnik ubiegać się może i zasiadać na ławie poselskiej — szerokie otwiera pole dla bystrego badacza obyczajów, i był już nieraz, a będzie zapewne jeszcze długo przedmiotem, z którego scena skorzysta. Niepodobieństwo wżycia się przez nie długi lat szereg w te nowe formy społeczne, ważność zadań jakie istniejący stan rzeczy narzuca, i pewien chaos nieprzetrawionych wyobrażeń, stają się powodem, że nie jedno szlachetne samo przez się dążenie wykazuje przez błędne rzeczy pojęcie mnóstwo stron ujemnych, które prawdziwym są dla satyry klejnotom. Teraźniejszość bowiem jest najwłaściwszą przędzą, z której się wyrabia kanwa dla wzorów scenicznych i z tego powodu scenę od początków jej istnienia, uważać można za historyę kolejnego rozwoju obyczajów, gdyż co się objawiało w życiu, przechodziło zwykle na scenę. Takie objawy autorowie dzisiejsi skwapliwiej może jeszcze niż kiedykolwiek mianowicie pod względem politycznym i socyalnym, usiłują, rzecby można, fotografować na scenie.

Jedną z takich fotografij jest: Obrazek z natury w 1 akcie p. t.: *Komedye ze świata* p. M. Bałuckiego, przedstawiony po raz pierwszy w sobotę na benefis p. Morozowicza, wraz z nieznaną jeszcze na scenie tutejszej komiczną operetką p. t.: *Gaduły (les bavards)* z muzyką Offenbacha, z francuskim tekstem Karola Niutter, przełożonym przez L. Matuszyńskiego.

Znany autor *Polowania na męża*, *Radzców pana Radzcy* i t. d., który z taką dozą humoru i dowcipu zwykł był dotąd figury do swych komedyj brać z bruku miejskiego, przeniósł w powyżej wspomnianym obrazku scenę akcyi na wieś w pośród ludu, który sądząc po trafności rysów, nie mniej dobrze mu jest znanym niż świat mieszczański. Pamiętamy nie dawną chwilę, kiedy ze wszystkich zagadnień społecznych pierwsze zajmowała miejsce sprawa oświaty ludu. Tworzenie szkółek, nauka przymusowa, zakładanie czytelni wiejskich, były to hasła, wobec których wszelka dyskusya poczytywaną była niemal za zdradę. Zbawienne to zapewne hasła, ale potrzeba aby im za podstawę służyła prawda, głęboki pogląd na tak ważny przedmiot i bezstronna, niesamolubna gotowość do ofiar. Otóż autor analizuje w swoim obrazku te gorączkowe objawy filantropii, z których odsłania się w głębi osobisty interes, próżność, lub środek do innego celu. W dobrach hrabiego — gdzie?.. niepowiedziano — w których właściciel od dawna niepostał, założoną ma być czytelnia i hrabia poleca swemu dzierżawcy p. Skibie, aby zwołał gromadę i uraczył ją sutą biesiadą, na którą sam ma zjechać z delegatem oświaty ludowej, a zarazem w liście swym nadmienia o Błażeju Dudku, jednym z włościan wsi, który umiejąc czytać, może zbawienny wpływ wywierać na swych sąsiadów w propagandzie oświaty. Błażej Dudek wraca właśnie z miasta gdzie się widział z hrabią i przywozi składkę na czytelnię, z której zostawiwszy część dla siebie za fatygę, kilkadziesiąt złr. oddaje swym kumom, którzy utrzymują, że sól potrzebniejsza niż książki, a inni widzą w tem nagłem kokietowaniu ze strony szlachty podrywkę. Wyborny to typ ów Błażej Dudek, pełen próżności, zarozumienia, dumy i marzeń w przyszłej swej wielkości; coś podobnego do p. Kaspra z *Polowania na męża*, tylko mądrzejszy tym prawdziwie chłopskim rozumem, co to nieraz zastępuje naukę. I cóż się w końcu pokazuje w tych zabiegach o oświatę? Oto, że hrabia szuka w tem popularności, dzierżawca środków przedłużenia dzierżawy, obcy delegat sposobności buntowania chłopów przeciw szlachcie — a w chwilach, kiedy szerzyć się ma oświata, będąca na ustach wszystkich, biedny profesor szkółki wiejskiej, który przez lat 20 sumiennie pełnił swe obowiązki, zaledwo z głodu nie umiera, i poniewierany jest przez wszystkich, wyższych i niższych. Jest jeszcze parę innych w tym obrazku bardzo wiernie oddanych typów.

Jednoaktowy ten obrazek, nakreślony z wielką prawdą, służyćby mógł za wyborną ekspozycyę do dłuższej komedyi, w której pojawiłyby się zapewne i dodatnie strony owych w rzeczywistości zbawiennych, lecz mylnie pojmowanych zabiegów, a bodaj czy sympatyczne przyjęcie jakiego doznał obrazek, nie skłoni zdolnego autora do przemalowania obrazu na większe rozmiary. Warto zaprawdy.

Sztuki ludowe mają u nas oddawna przywilej doskonałej gry. Siły się zmieniają z kolją czasu, ale role, przyznać trzeba, nie tracą zupełnie na tem. Czyż może być bardziej typowy chłop niż p. Galasiewicz w roli Błażeja Dudka, bardziej z natury wzięta pijana Magda, żona jego, niż panna Wojnowska? Z sfery inteligencyjnej obrazku wybornie także role swe oddali: p. Eker (Piórko) p. Wojdałowicz (nauczyciel wiejski) i p. Roman (Skiba).

Opera buffa *Gaduły* stanowiąca drugą część przedstawienia sobotniego należy do dawniejszych utworów płodnej muzy Offenbachowskiej. Kiedy przed kilkunasty laty Offenbach stawiał pierwsze kroki na drodze, która miała go doprowadzić w przyszłości do tak głośnych powodzeń, utwory jego odznaczały się większą starannością w opracowaniu, a co ważniejsza treść ich nie będąc jeszcze jak później czerpaną ze źródła zdarzeń z politycznym odcieniem, ograniczała się na drobnych śmiesznościach ludzkich, których karcenie mogło być i wesołem i pożytecznem zarazem. Ale *Wesele przy latarniach*, *Piosnka Fortunata*, *Skrzypce zaczarowane*, *Joasia*, *Monsieur et Madame Dens* odznaczające się obok dowcipu tak muzyki, jak libretta, przyzwoitością i brakiem skandalów — nie zdobyły sobie ani takiego uznania, ani tak szalonego powodzenia, jakim się cieszyły późniejsze utwory tego kompozytora. Obojętność ta publiczności i gonienie za drastycznemi obrazami często najwstrętniejszych sytuacyj, było mu wskazówką, że chcąc się stać twórcą nowej szkoły i zdobyć sobie uznanie całego europejskiego półświatka trzeba się zwrócić na drogę, z której wyszła *Piękna Helena*, *Orfeusz* etc. Powodzenie często zmienia człowieka, to też Offenbach od *Pięknej Heleny* zaczął gonić za chwilowemi efektami, zaniedbując opracowanie szczegółów. W mniejszych jego operetkach numera solowe są zakroju operowego. Duety, tercety eleganckie i wdzięczne, podczas gdy chórów stosunkowo mało, ale ładnie prowadzone i zręczne. W *Gadułach* tytuł wskazuje treść operetki. Gadulstwo, wada, jaką niektórzy nie zupełnie słusznie przypisują wyłącznie kobietom, jest tu przedmiotem całej drobnej intryżki, którą przeprowadzona dość zręcznie, bawi i śmieszy publiczność, nierumieniąc wstydliwych lic śmałością, dwuznacznych słów i obrazów. Oto krótki szkic treści: Pewien szlachcic hiszpański (Sarniento) ma żonę słynną z gadulstwa, która dla przyjemności ustawicznej gawędki, zaniedbuje obowiązki gospodyni. Do wyleczenia jej z tej wady używa on metody homeopatycznej: *similia similibus* i wabi w dom swój młodego Rolanda, ściganego przez wierzycieli, oddając mu w nagrodę za to, że przegadał jego żonę i zmusił ją przez kilka chwil do milczenia, rękę siostrzenicy swojej, znanej już i kochanej przez Rolanda Inez. Kompozytor stosując się do libretta stara się w kilku miejscach w muzyce odwzorować wadę bohaterów operetki, co zawsze udaje mu się zręcznie. Duet Sarnienta z Rolandem w akcie I-szym już samą muzyka może rozśmieszyć, jak również w tercecie „milczeć trza" w akcie II-im i ostatatni kwartet przy stole.

W stosunkach tutejszej operetki wystawienie *Gadułów* w parę tygodni po *Pericholi*, nasunęło trudności, których przezwyciężenie jest owocem energii i pracy dyrektora muzyki p. Hoffmana. To też całość przedstawienia poszła bardzo gładko. Beneficyant, który usilnością i talentem potrafił sobie pozyskać uznanie publiczności w roli Sarnienta, powitany oklaskami grał i śpiewał bardzo dobrze, unikając wszelkiej przesady tchnącej trywialnością. P. Morozowicz ma jedną wielką zaletę: jest bardzo pożytecznym dla sceny. Każdą rolę potrafi on wyzyskać, odegrać ją przyzwoicie z dobrym zrozumieniem i miarą. W operetkach dopomaga mu głos może niezbyt silny, ale wprawny i znajomość muzyki. W *Gadułach* był on rzec można bohaterem wieczoru. P. Morozowiczowa wtórowała mu dzielnie. Rola Beatryksy była dla niej polem popisu tak pod względem śpiewu, który był zawsze bardzo staranny, jak pod względem gry ożyożywionej, tak że rolę Beatryksy zaliczyć można do najlepszych ról pani Morozowiczowej. Pani Wierzbicka (Roland) grała z wielką pewnością i brawurą. Wprawnej artystce dopomagał śpiew śmiały i wyrazisty, który w dalszych zwłaszcza numerach był zupełnie bez zarzutu i zjednywał jej liczne oklaski. Pp. Jejde i Ignatowski, pierwszy w roli Alcada drugi jego pomocnika, bawili przez cały wieczór publiczność grą wesołą i dobrem ucharakteryzowaniem się; p. Ignatowski zwłaszcza mógł się przekonać, że często drobniejsze nawet role są obfitem źródłem, z którego umiejętnie można wydobyć cały zdrój komizmu. O pani Płaczkowskiej, która wczoraj po raz pierwszy wystąpiła w roli Inez na scenie tutejszej, wstrzymujemy się na teraz od sądu; debiutantka widocznie nie była wolną od tremy, co paraliżuje jak wiadomo rozwój głosu, który u p. Płaczkowskiej dość wydaje się miły, aczkolwiek niewielki. Lepiej zapewne da on się ocenić w roli Wilmy w *Lekkiej kawaleryi*, w której podobno ma wystąpić p. Płaczkowska we czwartek. Niepojmujemy dla czego Dyrekcya powierzyła p. Płaczkowskiej na pierwszy występ rolę tak niewdzięczną.

Chóry szły bardzo zgodnie, jak również i wszystkie *ensemble*. *Gaduły* zapewne utrzymają się na naszej scenie — zasługiwałyby na to chociażby przyzwoitą swoją treścią.

konferencya zapewni pokój, jeżeli nie na całe lata, to na ten rok przynajmniej i że Anglia ukończywszy swą misyę w Konstantynopolu, zajmie się na seryo rozwiązaniem kwestyi finansowej w Egipcie. Wiadomości ze Stambułu rozwiały nadzieje. Zawikłania wschodnie, jak już raz pisałem, zajmują tu umysły głównie dla przyszłości układu Goeschena, a niebezpieczeństwo wojny europejskiej, ukazuje się przedewszystkiem w postaci niezapłaconych i nie przynoszących procentu bonów. Dziwić się temu nie można. Żyć przecież trzeba, a tu nietylko wielkie i małe kapitały uwięzione, utopione w Nilu, jak się tu mówi, ale tysiące rodzin bez utrzymania, bez sposobu zarobku, oszczędność pracy lat kilku, kilkunastu często zasoby całego życia pochłonięte jednym dekretem Chedywa, którego zła wola i zła wiara są wiadome. Jeżeli lord Salisbury z jen. Ignatiewem wynajdą sposób ngody a zapewnią pokój Europie przynajmniej na całą wiosnę i lato, wtedy dopiero wicekról będzie zmuszony przyjąć warunki angielskie i na seryo pomyśleć o reformie finansowej. Ale jeżeli zawieszenie broni nie jest czem innem jak tylko środkiem przedłużenia położenia dzisiejszego, by dać stronom czas namysłu i przygotowania się, a wyciągnięta struna pęknie w chwili, kiedy publiczność spodziewać się będzie hymnu pokoju, to Izmail pasza natychmiast rozpoczęte wypłaty powstrzyma i układ angielski pozostanie martwą literą. Rząd egipski zobowiązał się płacić od złączonych trzech pożyczek kupon dwa razy rocznie: 15 stycznia i 15 lipca; dochody z cła, kolei żelaznych, portu Aleksandryjskiego i podatku gruntowego trzech prowincyj niższych Egiptu mają być wnoszone nie do ministerstwa finansów, ale do kasy długu publicznego, zostającej pod kierunkiem trzech europejskich delegatów. Kupon półroczny wynosi blisko sześćdziesiąt cztery miliony franków i zapewne tym razem na termin zapłacony będzie, gdyż cztery piąte potrzebnej sumy już się znajdują w banku rządowym angielskim. Ale gdyby tylko zerwanie konferencyi stało się pewnością, wice-król każe jak dawniej wnosić dochody do swojej kasy, a kontrolorowie jeneralni, dyrektorowie długu publicznego, poborcy i cała administracya europejska pozostanie bez władzy i bez znaczenia.

Nigdzie też więcej nie wzdychają do pokoju jak tutaj i nigdzie bardziej nie wyczekują wiadomości z Konstantynopola. Na głównym placu kairskim *Esbekich* obok giełdy, wywieszają codziennie depesze telegraficzne ajencyi Hawasa, wprawdzie oczyszczone i poprawione w biórze wice-królewskiem, ale bardzo mimo tego szacowne, bo dla publiczności stanowiące jedyne źródło wiadomości z Europy. Od rana do wieczora odbywa się prawdziwa pielgrzymka do tej litografowanej wyroczni, o pewnych godzinach dostać się do niej nie łatwo, ale po wyrazie twarzy obecnych nie trudno poznać czy wiadomości pomyślne, czy złe, wrogie, a nie trzeba być bardzo ciekawym, by w jednej chwili dowiedzieć się mnóstwo politycznych nowin, krążących ze źródeł finansowych i giełdowych spekulacyj. Dodać należy, że kupon zaspakaja jedynie i to tylko w części wierzycieli państwa, układ Goeschena dotyka li tylko pożyczki rządowej, na którą się składały głównie kapitały angielskie, a dopiero, jeżeli on wejdzie w życie, okaże się praktycznym i da dobre owoce, będzie można pomyśleć o układzie z *Dajrą* t. j. majątkiem rodziny panującej, której bony znalazły były kredyt prawie całkowicie we Francyi. Położenie więc wierzycieli nie jest świetne, nie jest wcale do pozazdroszczenia, ale nie byłoby jeszcze rozpaczliwe, nie byłoby nawet tak złe, gdyby pewność pokoju dała się rozwinąć przedsięwziętej reformie administracyjnej i gdyby jak się temi dniami wyraził jeden z konsulów „żandarm z dobytym i dobrze wyostrzonym pałaszem stał ciągle na straży wice-królewskiego sumienia".

Święta nasze zeszły się tego roku z dziesiątym dniem mahometańskiego miesiąca *Heggio* t. j. wielkim Bajramem, największą doroczną uroczystością islamu — Święta były smutne, smutniejszy jeszcze Bajram. Ludzie wschodni nie mają prawie żadnych potrzeb codziennego życia, poprzestają na małem, ale za to w dni świąteczne lubią wystawność a nawet zbytek. Fellechowi wystarcza na pożywienie kilka suchych daktyli lub garść na pół ugotowanej fasoli, wystarcza mu na odzienie długa niebieska koszula z grubego perkalu, której przez cały rok nie zdejmuje, ale w dzień Bajramu wyciąga on z węzełka wszystkie oszczędności, by przyjąć gości wystawnie i bogactwem domu się poszczycić. Należy to już do charakteru wschodniego i zarówno dotyka ludność wiejską, jak i zbogaconych kupców miejskich. Panowie i beje przesadzają się w podarunkach i zbytku, interesa na trzy dni ustają zupełnie, sklepy pozamykane, najbiedniejsi nawet myślą o zabawie, co nie jest trudne przy niezrównanym tutejszym klimacie, warunkach społecznych i niewielkich wymaganiach prostej ludności. Zwykle główne ulice miasta bywały przepełnione różnobarwnym tłumem, który nie powracał nawet na noc do domów, koczując pod gołem niebem i bawiąc się wesoło. Pięć razy dziennie wystrzał armatni dawał znak do modlitwy, po którym całe setki zwracały się ku wschodowi odmawiając głośno przepisane wiersze koranu. W tym roku widoczny smutek ogarnął był miasto. Fellahy przeciążeni podatkami nie przybyli nawet do Kairu, kupcy nie robią prawie żadnych spekulacyj, handel w zupełnym zastoju, kredytu nikt w bankach otrzymać nie może. Urzędnicy od sześciu miesięcy nie płatni, wojsku zalega żołd od przeszłego roku, pensye emerytalne zawieszono zupełnie. Położenie jest nie do opisania. Widzieć można codziennie adjutantów wice-królewskich lub wyższych urzędników, zalegających przedpokoje ministra finansów, by wyżebrać *a conto* pensyj zaległych kilkaset franków na życie, a powracających zazwyczaj do domu z pustemi rękami. Bogaci udają biednych z obawy by ich nie pociągnięto do odpowiedzialności, a pokątni lichwiarze greccy na wielką skalę urządzają zyskowne przedsiębiorstwo, wykupując za pół ceny czasami za trzecią część wartości pensye urzędników, pewni, że je później czy to na drodze dobrowolnej umowy, czy też za pomocą trybunału w całości i z procentem od rządu odbiorą. „Czemu nie idziesz poradzić się lekarza?" pytałem temi dniami chorego Araba. „Wolę umrzeć, odpowiedział, niżeli ostatnie kilka franków oddać doktorowi."

N. Pan nadał dyrektorowi jeneralnemu kolei galicyjskiej Karola Ludwika Drowi Edwardowi Sochorowi tytuł radcy dworu bez opłaty taxy, uznając jego zasługi położone około popierania interesów państwa.

Wiedeń 14 stycznia. Według *Pester Lloyda* sprawa bankowa spoczywa w tej chwili. Dyrekcya banku narodowego odrzuciwszy przedłożony sobie statut, wystąpiła z propozycyami ze swej strony i wręczyła je poufnie, nie urzędownie, obu gabinetom, tj. austryackiemu i węgierskiemu. Tam sprawa ta zalega; jedna strona zdaje się czekać na drugą co do objawienia swego zdania. W kołach bankowych spodziewają się, że te propozycye Dyrekcyi, skoro tylko wzięte zostaną urzędownie pod obrady, niewątpliwie nasuną pożądany punkt wyjścia do podjęcia napowrót zerwanych rokowań. *Hon* zaś twierdzi, że „w sprawie ugodowej już w tych dniach spodziewać się można stanowczego zwrotu. W kołach rządowych węgierskich robią się przygotowania na ostateczną ewentualność. Wpływowi deputowani mniemają, że zwrot ten znaczy dymisyę gabinetu węgierskiego". Tak ten dziennik, jak *Pester Lloyd* potwierdzają, że istnieje w sprawie bankowej memoryał rządu węgierskiego, o czem już pisał przed kilku dniami korespondent nasz wiedeński *(n.)*

— Wczoraj odbyła się rada ministrów o godz. 1ej w południe.

— Wydział wyznaniowy Izby wyższej Rady państwa odbył wczoraj posiedzenie, na którem obradowano nad nowellą do ustawy małżeńskiej, uchwaloną przez Izbę deputowanych (ponowny związek małżeński między katolikami, którzy rozwód wzięli i zniesienie przeszkody związku małżeńskiego, wypływającej z wyższych święceń u osób, które porzuciły stan duchowny). W przedłożeniu tem zrobiono kilka zmian zasadniczych, tak, iż teraz różni się ono w kilku punktach istotnych od uchwał Izby deputowanych. Na posiedzeniu obecnym był minister sprawiedliwości Dr Glaser, który imieniem rządu żadnego nie złożył oświadczenia. Sprawozdawcą wybrany Dr Hasner. Przedmiot ten przyjdzie pod obrady zaraz po zebraniu się Izby wyższej, które prawdopodobnie będą bardzo ożywione, gdyż ma być także przedłożony wniosek mniejszości.

— Dzienniki wiedeńskie odpierają wiadomość *P. Napla*, ze hr. Józef Zichy, były węgierski minister handlu i syn austryacko-węgierskiego ambasadora w Stambule, ma zastąpić swego ojca w urzędzie ambasadora. Hr. Józef Zichy bawi wprawdzie w Stambule przy swoim ojcu, ale nie wypływa jeszcze z tego, ażeby miał zastąpić go w urzędzie, zwłaszcza w czasach tak krytycznych, jak obecne.

— Czytamy w *Wiener Abendpost*: „Najnowsze elukubracye pisemka litografowanego w Budapeszcie pod tytułem *Correspondence hongroise*, któremu bez wszelkiej podstawy i przyczyny nadają cechę pisma półurzędowego, zbija *Nordd. Allg. Ztg* następującemi uwagami. Hr. Bethlen (właściciel tego pisemka) utrzymuje, że trójcesarskie przymierze miało jedynie wypełnić lukę, jaka powstała z biernego zachowania się Francyi wobec ważnych kwestyj europejskich, będących na porządku dziennym. My zaś jesteśmy zdania, że trójcesarskie przymierze powstało tylko w tym celu, ażeby miejsce złamanej hegemonii jednego mocarstwa, któremu zdawało się, że ma prawo mięszania się do wszystkich spraw europejskich, zajął silny związek trzech wielkich mocarstw kontynentalnych, które zgodnem postępowaniem, ustalonemi formami rządowemi i monarchicznemi tradycyami, dają Europie rękojmię utrzymania porządku, gdy tymczasem cesarstwo francuskie usiłowało zmieniać dowolnie ten porządek dla swoich interesów. Według naszego zdania zajmuje obecnie Francya, jako mocarstwo europejskie, stanowisko jej się należące, stanowisko, które jedna jej poważanie wszystkich rządów i pozwala za pomocą dobrze zorganizowanej, silnej armii stać na straży swych granic i swych interesów. Jeżeli hr. Bethlen życzy sobie powrotu bonapartystowskiej dyktatury, to zaiste nie znajdzie wielu sprzymierzeńców do przeprowadzenia tej idei". Że też *W. Abendpost* uważała za stosowne odpowiadać na „elukubracye pisemka?"

— Z wykazu o postępach budowy głównych austryackich dróg żelaznych, wyjmujemy następujące szczegóły. W listopadzie 1876 r. wykonano na 590·231 kilometrowej przestrzeni: 391·683 kubicznych metrów robót ziemnych i 54.707 kubicznych metrów robót murarskich; a mianowicie na kolejach państwowych liczących 114·184 kilometrów długości, wykonano 24.070 kubicznych metrów robót ziemnych i 1204 kub. metr. robót murarskich; na kolejach subwencyonowanych (długość 423·921 kilometr.) 345.498 kub. metr. robót ziemnych i 51.450 kub. metr. robót murarskich; na kolejach niesubwencyonowanych (długość 52·126 kilometr.) 22.115 kub. metr. robót ziemnych i 2053 kub. metr. robót murarskich. Od rozpoczęcia budowy tych dróg żelaznych aż do listopada 1876 r. wykonano na kolejach rządowych 1,659,773 kub. metr. robót ziemnych i 144,070 kub. metr. robót murarskich; na kolejach subwencyonowanych 5,503,757 kub. metrów robót ziemnych i 411,045 kub. metr. robót murarskich; na kolejach niesubwencyonowanych 855.849 kub. metr. robót ziemnych i 40.812 kub. metr. robót murarskich. Na wszystkich budujących się liniach kolejowych pracowało dziennie w przecięciu 15,219 robotników, czyli 26 robotników dziennie na jednym kilometrze.

Rosya.

Dziwny to zaprawdę kraj, ta Rosya!.. Pod rządem wszechwładnym „Cara oswobodziciela włościan," pod opieką praw, które — w zastosowaniu przynajmniej do obdzielania ziemią włościan w posiadłościach właścicieli polskich — zdają się być czerpane w doktrynach socyalistów skrajnych, lub komunistów, tak hojnie a bezwzględnie szafują cudzą własnością na korzyść mas, jak gdyby umyślnie demoralizowanych i zaprawianych do rabunku — pod okiem urzędników włościańskich, których sama nazwa „mirowych" (przerobiona przez Moskali na „mirojedów," t. j. „światożerców") stała się synonymem bezwzględnego, arbitralnego protegowania najdzikszych zachcianek chłopstwa a krzywdzenia szlachty — w łonie społeczeństwa wreszcie, które głosi przed całym światem, że jest postępowem, liberalnem, humanitarnem, powołanem do obdarzania i innych narodów dobrodziejstwami liberalizmu i humanitarności, a brzydzącem się wrzekomą butą i samowolą dawnej szlachty polskiej, więc wśród warunków, sprzyjających aż nazbyt dobrobytowi materyalnemu wiejskiego ludu, dopuszczają się jednak właściciele ziemscy Wielkorosyjscy w zmowie z przedajnymi pseudo-liberałami „mirojedami," tak nieludzkich i oburzających nadużyć względem tegoż ludu, o jakich nieśniło się może... ani baronom feodalnym w czasie największego rozpasania dzikiej samowoli średniowiecznej, ani plantatorom trzciny i bawełny przed emancypacyą Negrów amerykańskich...

Oto mamy przed sobą (w dzienniku *St. Piet. Wied.*) sprawozdanie urzędowe, o wypadku, jaki się zdarzył przed parą miesiącami w gubernii Nowgorodzkiej. Wieś Stepańkowo, posiadłość hr. Szeremetiewa, osada niedawno zamożna i licząca kilkaset „dusz" ludności, znikła z powierzchni ziemi,.. znikła literalnie, i to tak dokładnie, że „Isprawnik" (naczelnik policyi powiatowej), który o tem dziwnem zjawisku chciał się przekonać naocznie, a który — naturalnie — wieś Stepańkowo znał przedtem bardzo dobrze, niemógł, wśród zoranego i zasypanego śniegiem pustkowia, zajmującego dziś miejsce znikłej osady, wykryć najmniejszego jej śladu i nieodszukałby nawet miejscowości samej, gdyby sąsiedni włościanie mu jej niewskazali. Fenomen szczególny!.. Jednak sprawozdanie urzędowe opiewa, że dziw taki „już nie po raz pierwszy się wydarzył, bo w ciągu dwóch lat, już trzecia wieś w ten sposób znika z licznych posiadłości br. Szeremetiewa i znikła też jedna wioska należąca do „innego właściciela," którego nie wymienia. A proces cudownego znikania wiosek bardzo jest prosty i nieskomplikowany. Sprawozdanie tak go opisuje: „Hr. Szeremetiew i jego pełnomocnicy obciążają włościan trochę za wysokiemi podatkami za zostającą w ich posiadaniu ziemię, co obok podatków i powinności rządowych, również dość wysokich, stanowią ciężary takie, którym chłopi, pomimo pracy najusilniejszej, wydołać w żaden sposób nie mogą. Powodem jedynym tak niepomiernego obciążenia podatkami jest przecenienie wartości ziemi przez instytucye „Mirowych." Bądź co bądź, zaległości się mnożą i egzekucya ich przez tychże „Mirowych" odbywa się surowo i skwapliwie, (bo władze dogadzają chętnie takim wielkim panom, jak hr. Szeremetiew); następuje więc licytacya mienia włościan na satysfakcyę długów; sprzedają naprzód bydło i konie, potem narzędzia rolnicze i inne ruchomości, nareszcie odzież „zbyteczną;" gdy zaś to wszystko długów nie pokrywa — a nie pokrywa zawsze — tedy włościanin, gnębiony i prześladowany systematycznie, pozbywa się ziemi ornej, nareszcie chałupy z sadybą i — z torbą na plecach, mieszczącą resztki ubogiego mienia, staje gotów do wędrówki w świat, wraz z całą rodziną; z rodzin składa się ludność cała, która też wychodzi z wioski zgodnie i gromadnie — i oto wioska już pustką. Dla takich emigrantów otwarta zawsze droga do Syberyi, do gubernij Tobolskiej, Tomskiej i dalszych, do osiedlenia się w których sam rząd zachęca pewnemi prerogatywami i ulgami;— dąży więc gromada na Wschód daleki.... lecz najczęściej w drodze jeszcze (dodaje sprawozdanie) wielu zmiera z nędzy i wycieńczenia... A właściciel wioski, wszedłszy w „prawne" posiadanie (za długi) ziemi i chałup niegdyś włościańskich, nie mając ich kim osiedlić, a chcąc z opróżnioych obszarów wyciągnąć jaki taki dochód, chałupy rujnuje i ziemię zamienia w step dla wypasu bydła i stadnin — przyszłych biegunów kursowych." *E sempre bene!..* wszystko w porządku i ciszy, jakgdyby nic niezaszło... Nikogo niepociągają do odpowiedzialności, bo też „wykroczenie przeciw prawu" nie zaszło żadne zgoła!...

Tak!.. Wykroczenia przeciw prawu niema oczywiście żadnego!.. Bo nawet dziennik, który przytacza cały powyższy wypadek, nieoburza się nim i uiegorszy bynajmniej, skłania poniekąd głowę przed koniecznością i suchą tylko czyni uwagę, „że gdyby wypadki podobne miały się powtarzać często, mogłyby wpływać ujemnie na stan ekonomiczny kraju".

Dwojakie więc miary istnieją w „liberalnej i humanitarnej Rosyi" dla zastósowania prawa, nawet o przesławnem „uwłaszczeniu włościan". Jedno jest dla szlachty „polskiego pochodzenia" w guberniach zachodnich i „Przywiślińskim kraju:" Polaka, wpółzrujnowanego właściciela ziemi, można, nawet trzeba wywłaszczać z resztek mienia na korzyść „nieszczęśliwego chłopa, od wieków gnębionego przez pyszną i samowolną szlachtę", a dopiero teraz, „przez dobroczynny rząd rosyjski obdarzonego prawami ludzkimi"... Dla magnatów zaś rosyjskich miara inna: oni mogą, pod osłoną tychże samych praw, gnębić „mużyka", rujnować go, niszczyć całe włości, zmuszając gromady do wychodźtwa na Syberyę, skazując je na śmierć głodową... To wszystko jest w porządku rzeczy, nie jest nawet żadnym występkiem ze strony „patryotów", którzy składają ofiary na „świętą sprawę wyzwolenia Słowian południowych", raczą wódką i herbatą „sołdatów", przyszłych obrońców tejże „świętej sprawy" i piszą najpoddańsze adresy", świadczące o niezmiennem przywiązaniu „do batiuszki Cara-oswobodziciela!"... Tak znakomite zasługi wszak wynagradzają hojnie małe zboczenia... nie przeciw ludzkości i prawu, — nie: „przeciw ekonomii krajowej tylko!"...

— O stosunkach wewnętrznych w zachodnich i południowych guberniach Rosyi w czasie obecnym otrzymujemy następujące wiadomości z Podola:

Drożyzna na towary zagraniczne niesłychana jako miarę podaję tu jeden przykład: *pud*, 40 funt. rosyjskich kantiny, płaciliśmy najdrożej 3 rub. 60 kop. a dziś płacimy za tenże sam pud tylko gorszego towaru od 9 do 12 rubli, i to dostać trudno; mniej więcej tak wszystko; oprócz niektórych domowych produktów wyrabianych w wielkiej ilości, z temi dzieje się zupełnie odwrotnie: naprzykład pud cukru piasku, sprzedawaliśmy po 4 r. 50 k. do 6 rubli, dziś cena spadła na 3 r. 20 k. do 3 r. 60 kop. a zagranicą do 4 rubli. W wielkich miastach i fabrykach cena na prostych dziennych wyrobników podniosła się do niesłychanej cyfry, naprzykład w Odessie robotnikowi płacono od 4 do 10 (dziesięciu) rubli dziennie (12 godzin z nich 2 godziny wypoczynku). Prawie połowa uczniów z uniwersytetu i innych zakładów naukowych wychodzi zamiast słuchania lekcyi, na dzienne zarobki. Cenę tę zrobiło ogromne zapotrzebowanie robotników do fortyfikacyi brzegów Czarnego morza. Bankructwa, na porządku dziennym, kredytu żadnego, tak, że obecnie nawet bardzo zamożnym ludziom trudno zasilić się kredytem kilkudziesięciu rubl.

Sprawa wschodnia.

Według piątkowego telegramu z Konstantynopola do *Pol. Corr.* zdawało się, że już konferencya zupełnie zerwana i nadeszła chwila ostatecznego wybuchu między Turcyą i Rosyą. Depesza ta bowiem donosiła, że posiedzenie konferencyi z dnia 11 b. m. było bezskutecznem i że wątpliwą jest rzeczą, aby jen. Ignatiew wziął udział w następnej konferencyi; miał on najdalej we środę opuścić Konstantynopol, gdzie pozostałby tylko ajent Nelidow. Ale już następnego dnia t. j. 13 b. m. telegrafują do tegoż dziennika: „Przy naprężonej sytuacyi rokowania między pełnomocnikami mocarstw i kołami rządowemi Porty wciąż trwają. W każdym razie odbędzie się raz jeszcze posiedzenie konferencyi; jednakże niemożna liczyć na zmianę zamiarów i postanowień ministrów tureckich. Odjazd wszystkich ambasadorów i delegatów nie nastąpi przed piątkiem, gdyż stanowcza decyzya naznaczoną jest na czwartek. Formalne zerwanie stosunków dyplomatycznych nie może tu wchodzić w rachubę z uwagi, że wszystkie mocarstwa, reprezentowane na konferencyi, nie wyłączając nawet Rosyi, zostawiają w Konstantynopolu swoich ajentów dyplomatycznych.

„Szeik-ul-Islan Hairullah effendi wydał do wszystkich mollahów rozkaz wstąpienia do milicyi narodowej, i aby dać ludności przykład patryotyzmu, sam się także kazał wpisać do listy stambulskiej gwardyi narodowej".

Depesza więc ta oddala termin ostatniego wybuchu do piątku. Ale czy na tem koniec, czy członkowie konferencyi nie zechcą raz jeszcze próbować „rozwiązania pokojowego?" Wyjazd ich nawet będzie tylko demonstracyą przeciw Porcie, bo nie pociągnie za sobą zerwania stosunków dyplomatycznych, kiedy pozostawiają na swoich miejscach ajentów, nie wyłączając nawet jen. Ignatiewa. Rozkaz naczelnika muzułmanów ma dodać bodźca patryotyzmowi tureckiemu, skuteczny to zapewne środek do podniesienia fanatyzmu wyznawców Islamu.

Polit. Corr. donosi, że w chorobie W. ks. Mikołaja nastała recydywa, pomimo tego jednakże nadzieja szybkiego wyzdrowienia naczelnego wodza ma być w armii rosyjskiej przeważającą. Korespondent zaprzecza pogłosce o powołaniu na naczelnego wodza, którego z zagranicznych jenerałów, dodaje jednakże zarazem, że w Kiszeniewie oczekują przybycia jednego z rosyjskich dygnitarzy wojskowych, który ma objąć kierownictwo armii.

— Z Rumunii nadchodzą niepokojące wiadomości. Do *Polit. Corr.* donoszą z Jass pod dniem 9 b. m., że przybyło tam z Kiszeniewa kilku oficerów wysłużonych rosyjskich, którzy po dłuższych naradach z prefektami, udali się z urzędnikami książęcemi w okolice Jass. Szło tu głównie o oznaczenie etapów dla wojska rosyjskiego. Na drodze między Jassami i Galaczem robią znaczne zapasy żywności. Władze rumuńskie otrzymały rozkaz ułatwiania intendantom rosyjskim wszelkich przygotowań. Rząd rumuński mianuje specyalnych komisarzy do armii rosyjskiej. Przy każdej dywizyi ma być taki komisarz z ramienia rządu rumuńskiego. Dymisya ministra Sturdzy, o której niedawno doniósł nam telegram, nastąpiła w skutek przyjaznego zachowania się ministra względem Turcyi.

Na posiedzeniu konferencyi z dnia 4 stycznia odczytał Savfet pasza *exposé* motywów, dla których rząd turecki nie przyjął propozycyj mocarstw europejskich. *Daily Telegraph* podaje następujące streszczenie tego ważnego dokumentu, które podajemy według tłumaczenia *Gazety Lwowskiej*:

„Replika rządu tureckiego powiada na wstępie, że Porta gotową jest skłonić się do przyjęcia kilku propozycyj i że pragnie wyjaśnić dokładnie, dlaczego nie może zgodzić się na inne. Atrybucye, jakie komisyi międzynarodowej miałyby przysłużać, rekapituluje *exposé* w następujących 13 punktach: 1. Regulowanie wszystkich spraw w kantonach, jako jednostce administracyjnej, którą mocarstwa proponują utworzyć na całym obszarze dwóch prowincyj chrześciańskich Bośnii i Bułgaryi. 2. Oznaczenie środków zapewnienia mniejszościom reprezentacyi w radach kantonalnych — rzecz nader trudna w kraju, w którym przeważają naprzemian to chrześcianie to mahometanie. 3. Zarządzenie, aby 33 % rocznego dochodu w tych dwóch nowych wilajetach wpływało do skarbu cesarskiego, reszta zaś użytą była na potrzeby rządu lokalnego i lokalne instytucye. 4. Wypracowanie osobnego systemu jurysdykcyi, która ma być zaprowadzoną w Bułgaryi, a która lubo stać ma na podstawie kodeksu ottomańskiego, ma być zmodyfikowaną w ten sposób, aby odpowiadała wymogom nowej formy administracyi. 5. Oznaczenie sposobu, w jaki mają być wybierani sędziowie cywilni i karni, z których ukonstytnowane będą trybunały apellacyjne. 6. Wyśledzenie indywiduów, które skompromitowane są w ostatnich rzeziach, a które po większej części używać mają dotąd wolności; rewizya wyroków wydanych przeciw chrześcianom, obwinionym o udział w powstaniu. 7. Uregulowanie sprawy noszenia broni przez ludność, mianowicie co do mahometan, którzy pod tym względem mieli przywilej i zapewnienie osobistego bezpieczeństwa poddanym Sułtana w obu prowincyach. 8. Ocenienie szkód poniesionych przez chrześcian zamieszkałych w niedawno spustoszonych prowincyach, mianowicie w okolicach Filipopolu i Tatar-Bazardżyku. 9. Wyszukanie sposobu, któryby pozwolił chłopom stać się właścicielami gruntu, który uprawiają i który ich żywi. 10. Zabezpieczenie powrotu tym, którzy opuścili kraj w skutek ostatnich wypadków. 11. Badanie zażaleń przeciw władzom i przedstawienie środków zapobieżenia złej administracyi i niesprawiedliwości. 12. Pomoc przy podziale prowincyi na dwie wielkie sekcye czyli gubernie i oznaczenie linii demarkacyjnej między pojedynczemi kantonami i departamentami. 13 Utworzenie szczegółowego programu prac, powierzonych komisyi.

Co do tych trzynastu propozycyj oświadcza Porta, iż przeciw nadaniu komisyi międzynarodowej z podobną władzą podnieść musi ten ważny zarzut, że w takim razie działalność i władza rządu byłaby zupełnie zawieszoną i że podobny system, zaprowadzony według propozycyj, nietylko w Bułgaryi lecz także w Bośnii, byłby wprost przeciwny postanowieniom traktatu paryskiego, jak niemniej programowi angielskiemu. Rząd ottomański nie mógłby przeto w żaden sposób zgodzić się na podobne propozycye, chociażby one nawet uległy modyfikacyom w skutek dyskusyi.

Dalej zawiera *exposé* odpowiedź szczegółową na rozmaite propozycye, przedłożone Porcie.

I tak co do żandarmeryi zagranicznej oświadcza Porta, że nie sprzeciwiałaby się użyciu korpusu „instruktorów zagranicznych," którzyby mieli pouczać krajowców o ich obowiązkach. Sądzi jednakowoż Porta, że wprowadzenie do Bułgaryi 5,000 żołnierzy zagranicznych, nie znających języka krajowego, byłoby zarówno szkodliwem (*préjudiciable*) dla celu, jaki delegowani europejscy sobie założyli, jak upokarzającem dla godności Porty, i że obecność takich wojsk wywołałaby niezawodnie zamieszki, za które odpowiedzialność spadłaby ostatecznie na rząd ottomański.

Propozycya utworzenia dwóch nowych wilajetów albo gubernij, chociażby nie zawierała w sobie żądania objęcia wszystkich Bułgarów cesarstwa granicami tych gubernij i nie sankcyonowała tem samem różnic etnograficznych i podziałów, które nowa konstytucya usunąć chciała na zawsze — doprowadziłaby *de facto* do powiększenia Bułgaryi, której nazwa być może, nie byłaby urzędownie uznaną, lecz która rozciągałaby się od Widdynia aż do Saloniki. W ten sposób prowincya ta mieściłaby w sobie znaczną liczbę Greków, którzy z pewnością nie mają tych samych co Bułgarzy, interesów, co dałoby powód do nieustającej rywalizacyi między muzułmanami, Bułgarami i Grekami.

Co do propozycyi skoncentrowania wojsk tureckich w fortecach, Savfet basza zarzuca, że propozycya ta uczyniłaby te prowincye niezawisłemi od sułtana, i że sułtan, jako szef armii, musi mieć prawo wysyłania wojsk tam, gdzie mu się podoba.

Na propozycyę co do używania 70% dochodów na cele prowincyj, odpowiada nota, że według nowej konstytucyi budżet całego cesarstwa ma być układany przez Izbę deputowanych z zastrzeżeniem aprobacyi sułtana, i że organizacya specyalna dla tych albo dla innych prowincyj sprzeciwiałaby się konstytucyi.

Piąta propozycya, według której po 3 latach służby urzędnicy byliby nieusuwalni, została również odrzuconą. Podobne zarządzenie, mówi Savfet basza czyniłoby sędziów niezawisłymi od ministra sprawiedliwości w Konstantynopolu, co nie jest dopuszczalnem.

Szósta propozycya żąda, aby jeden gubernator jeneralny i dwóch gubernatorów chrześcian, poddanych sułtana albo cudzoziemców, było mianowanych na lat pięć, i aby nie mogli być usunięci, chyba w skutek orzeczenia trybunału apelacyjnego; aby mieli prawo ustanawiania budżetu prowincyonalnego na lat pięć, mianowania muteszaryfów i kaimakamów na lat cztery, suspendowania ich i czynienia Porcie wniosków ich destytucyi. Savfet basza odrzuca tę propozycyę, mówiąc, iż rząd ottomański, jakkolwiek nie sprzeciwia się mianowaniu gubernatorów chrześciańskich na lat pięć, ani pozostawieniu ich nadal na stanowiskach, jeżeli doświadczenie okaże, że sprawiają należycie swe funkcye, nie może przecież zrzec się prawa usuwania ich skoroby uznał tego potrzebę; że prawo walich mianowania i suspendowania kaimakamów, czyniąc tych urzędników zawisłymi od administracyi lokalnej, mogłoby pociągnąć złe następstwa w skutek częstych zmian personalnych: że zresztą nowa konstytucya mianowicie art. 39 zawiera postanowienia, że funkcyonaryusze ci mają ściśle wypełniać swe obowiązki. Propozycya mocarstw nadałaby gubernatorom władzę dyktatorską, którąby właśnie mogła ich zachęcić do nadużyć, jakim rząd angielski chciałby zapobiedz na przyszłość.

Exposé kończy się wykazaniem, że niesprawiedliwością byłoby wypędzać Czerkiesów z ich nowych mieszkań, z ich wiosek i pól uprawnych na Bałkanie i z równin bułgarskich. Nadmienia wreszcie, że powiększenie terytoryalne Czarnogóry i Serbii jest sprawą, którą konferencya sama już rozstrzygnęła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 stycznia. Wczoraj odbyło się zebranie krakowskiego Komitetu przedwyborczego, które zwołał tegoż Komitetu przewodniczący Dr J. Majer. Po zagajeniu posiedzenia, gdy przewodniczący oświadczył, iż inne obowiązki nie dozwalają mu nadal zajmować się kierownictwem obrad, zaproszono prezydenta miasta Dra Zyblikiewicza do objęcia przewodnictwa. Po zawezwaniu pp. Słęka i Estreichera na sekretarzy i do sprawdzania głosów, przedstawił przewodniczący kwestyę propozycyi kandydata na posła z miasta Krakowa, a to w miejsce Dra Zyblikiewicza, który przyjął mandat z Chrzanowa. Członek Komitetu p. Gwiazdomorski zaproponował Dra Maks. Zatorskiego, dziekana Wydziału praw. Uniw. Jagiel., a zarazem radcę miejskiego, członek zaś Jawornicki zaproponował Dra Fel. Szlachtowskiego, adwokata i byłego wiceprezydenta miasta. Gdy więcej propozycyj nie było, przystąpiono do głosowania. Na 30 członków Komitetu, było obecnych 21.

Głosowanie wydało rezultat, iż prof. Dr Maksymilian Zatorski otrzymał głosów dziewięć, Dr Fel. Szlachtowski głosów ośm, po jednym głosie mieli sędzia J. Louis i Dr Warschauer, jedna zaś kartka była biała. Gdy na zapytanie Dra K. Estreichera, p. Gwiazdomorski oświadczył, iż proponował Dra Zatorskiego na kandydata, bez poinformowania się, czy tenże przyjmie kandydaturę, postanowiono o tym rezultacie głosowania zawiadomić Dra Zatorskiego i zapytać się go czyli wystąpi jako kandydat? Zapytany Dr Zatorski, oświadczył, iż wystąpi jako kandydat na zgromadzeniu przedwyborczem, które ma być zwołane w ten czwartek.

— Wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków z Wiednia wprost do Lwowa JExc. Namiestnik Hr. Alfred Potocki z żoną i rodziną w dworcu kolei przyjmowali Namiestnika: Prezydent m. Dr. Zyblikiewicz, Prezes akademii umiejętności Dr. Majer, prezydent sądu wyższego bar. Budwiński delegat i radca dworu p. Bobowski dyrektor policyii radca dworu p. Englisch, naczelnik dyrekcyi skarbowoj p. Hajling, prezes tow. rolniczego Hr. Henryk Wodzicki.

Tym samym pociągiem, którym jechał Namiestnik, wracał z Wiednia do Lwowa wice marszałek sejmowy p. Pietruski i poseł hr. Ludwik Wodzicki.

— Dla p. Z. B. Stęczyńskiego otrzymaliśmy od p. M. Salba 1 złr., od p. Fl. Boguszowej 2 złr.

— Dla włościan z Jasielskiego powracających z Ameryki otrzymaliśmy od J. Gorczyńskiej 1 złr.

— Na pomnik Artura Grottgera otrzymaliśmy od p. A. Łaniewskiego 5 rsr.

— Na wczorajszej trzeciej z rzędu reducie sala była przepełniona, nawet liczba masek była stosunkowo znaczniejszą niż zwykle. Z uderzeniem godz. 12ej odegrano *Piosnkę Wujaszka* J. A. hr. Fredry z prawdziwie karnawałową wesołością. P. Wojdałowicz w roli Dodowskiego był tak zabawnym, że śmiano się nietylko między publicznością, ale nawet na scenie. Zabawa trwała do godz. 4ej zrana, przy czem tańczono bardzo ochoczo.

— Otrzymujemy następujące pismo:

„W artykule w N 10 o naszem piśmie otwartem do JE. p. ministra oświecenia powiedziano między innemi, „że odbitki tego pisma otwartego rozdawane były i uczniom Instytutu. Jest to wiadomość zupełnie nieprawdziwa — za wiedzą redakcyi nic podobnego się nie stało — a trudno żeby się było stało poza wiedzą redakcyi, gdyż wszystkich odbitków (o czem w drukarni można się przekonać) było 100 — a tych jeszcze 20 sami posiadamy.

Z poważaniem
Redakcya Poradnika przem.-roln.

— Magistrat tutejszy podaje do wiadomości mieszkańców podział czynności sekwestratorów miejskich, który zaprowadzonym został od d. 1go b. m. Według tego ogłoszenia:

P. sekwestrator Palczewski obowiązany jest ściągać w drodze sekwestracyi: w dzielnicach I, II, III, IV, V, VI: a) podatki gruntowy, domowo-czynszowy, zarobkowy i dochodowy; b) pożyczkę ogniową; c) indemnizacye i ekwiwalent.

P. sekwestrator Kaliszer we wszystkich dzielnicach: a) należytości stemplowe dla tutejszego urzędu podatkowego, jakoteż i urzędów zamiejscowych; b) kary celne; c) należytości górnicze.

P. sekwestrator Kwiatkowski w dzielnicy VII i VIII: a) podatki: gruntowy, domowo-czynszowy; zarobkowy i dochodowy; b) dodatek czynszowy miejski; c) indemnizacyą i ekwiwalent.

P. sekwestrator Szydłowski we wszystkich dzielnicach: a) procenta od kapitałów; b) opłaty miejskie jakoto: z szynków, placów, z kramów, jatek, i t. p.; c) koszta szpitalne; d) kary administracyjne; e) pożyczki z funduszu Rudolfa i Dietla, oraz czynsze ziemne, wreszcie f) dodatek czynszowy miejski w dzielnicach I, II, III, IV, V, VI. O czem Magistrat wszystkie strony interesowane niniejszem zawiadamia.

— Wieś Skole, a po części i miasteczko tego nazwiska nawiedzone zostało d. 11go b. m. wielkim

pożarem. Spłonęło 50 domów wraz z zabudowaniami i całym dobytkiem mieszkańców. Tylko jeden dom był asekurowany.

— Dnia 13 b. m. Czernajew otrzymał od dyrekcyi policyi praskiej zawiadomienie, że z rozkazu władz wyższych, dalszy pobyt w Pradze jest mu wzbronionym, i że najbliższym pociągiem musi opuścić Czechy. Adjutant Czernajewa Chudonow telegrafował do posła rosyjskiego w Wiedniu prosząc o opiekę, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Policya obstąpiła hotel „pod arcyksięciem Stefanem“ na placu Śgo Wacława, w którym Czernajew mieszkał, i niedopuszczała do niego nikogo, nawet urzędników miejskich i zastępcy burmistrza. Kiedy Dr Zeithmmer udawał się w tej mierze do dyrektora policyi, a następnie do Namiestnika, odpowiedziano mu, że wszystko się dzieje z nakazu wyższych władz. Tymczasem na placu przed hotelem zebrały się liczne tłumy publiczności, które ciągłemi okrzykami *živio! hurra!* witały Czernajewa ukazującego się w oknie. W skutek oporu ze strony policyi, nie chcącej nikogo wpuścić do niego, zamieszanie wzrosło do tego stopnia, że zawezwano batalion piechoty. Gdy nadszedł czas odejścia pociągu, komisarz policyjny żądał od Czernajewa, żeby udał się na dworzec kolei, na co ten miał mu odpowiedzieć: że ustąpi tylko przed siłą. Wtenczas urzędnicy okazali mu rozkaz aresztowania, wsadzono go do powozu hotelowego i w licznej asystencyi policyi odwieziono na kolej. Wojsko tworzyło na wszystkich ulicach szpaler tak, że nikt nie mógł się dostać do powozu Czernajewa. W przedsionku hotelu i na kolei kilka pań wręczyło mu bukiet. Niedopuszczono także żadnych deputacyj. Odwieziono go do Bodenbach granicy Saskiej, zkąd w towarzystwie p. Skrejszowskiego udał się do Drezna. Ulice były przez cały wieczór przepełnione tłumem ludu. Czesi śpiewali pieśni narodowe, przy czem przyszło do starcia z policyą. W skutek czego uwięziono kilka osób. W teatrze czeskim, gdzie spodziewano się Czernajewa, nader liczna publiczność powitała wiadomość o jego wyjeździe okrzykami *pereat Madjarom* i *živio Czernajew*! Przez całą noc prawie plac Śgo Wacława był zajętym przez batalion dragonów.

— Król włoski napisał przed kilku miesiącami list do kolegi swego afrykańskiego Menelika, króla Szoy, polecając mu wysłańców stowarzyszenia geograficznego włoskiego. Władca abyssyński odpowiedział na ten list, który stylem swym różni się wielce od stylu europejskiego, odznaczającego się formułkami dyplomatycznemi i zazwyczaj bardzo napuszystego; owszem dla pewnej naiwności w formie i szczerej prostocie zasługuje na powtórzenie. Król Menelik pisze: „Wasza Miłość Wiktorze! Jak się ma wasza Miłość? Co do mnie, dzięki Bogu, mam się dobrze. Moja cała armia ma się także dobrze. Otrzymałem list waszej królewskiej Mości, podarunki, które mi Pan przesłałeś przyjmuję z tem większą radością, że są płodami przemysłu Pańskiego kraju. Uznajemy, że Włochy co do zręczności nie ustępują żadnemu innemu krajowi. Wysłańcy towarzystwa geograficznego przyjęci zostali przez nas za swojem przybyciem z największą czcią. Według zwyczaju mojego kraju użyję wszelkich środków, aby im na niczem nie brakowało i aby ich serce było zadowolone. Co się tego tyczy, aby im dać konwój ku południowi aż do równika, muszę zwrócić uwagę waszej król. Mości, że te okolice wcale nie są w mojem ręku i że nie mam siły, aby to zrobić. Obawiam się, że z tamtej strony granicy może im się wydarzyć co złego. Uważałem za stosowne przestrzedz Waszą król. Mość, aby nasza wzajemna przyjaźń nie była na szwank narażoną. *Menelik* król“.

TEATR. We wtorek d. 16go stycznia: Komedya w 4 aktach, oryginalnie napisana przez Sewera: *Pojedynek szlachetnych*. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 12go stycznia pochmurno; termometr od 0·2 doszedł do 4·1 C. Dnia 14go stycznia również pochmurno, a termometr od + 1.0 spadł wieczorem na — 1·0 C. Barometr zwolna opada; o 6ej rano dnia 15go stycznia stan jego był 744·4 mill., termometru zaś — 0·4 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 16go stycznia: Św. Marcella p. i św. Ottona męczennika.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 601 *Kłosów* zawiera: „Wybór posła“ powieść współczesna (na tle stosunków galicyjskich osnuta) przez Jana Zacharyasiewicza; „Styczeń“ (wiersz) przez A. Pługa; „Listy J. T. Hodiego; „Wojewoda Piwski, bohater Hercegowiny“; „Korespondencya„ (Wiedeń); „Poeta klasztorny“ przez R. (z ryciną); „Pokłosie“; „Powinszowanie Nowego Roku“ przez P. (z ryciną Jul. Kossaka); „Juliusz Zarębski“ przez P. (z ryciną); „Szekspir na dworze królowej Elżbiety“ przez P. (z ryciną); „W Bałkanach“ wspomnienie z pobytu w Turcyi europejskiej“ przez J. Gajewskiego; „Życzenia noworoczne“: A przecież jest i od niego, (rycina z rysunku Ksawerego Pillatego; „O zabawach i zabawkach dzieci z powodu Głębockiego: Wzorów zabawek“ przez Wład. Nowickiego; „Przegląd polityczny“.

— Nr. 1szy *Bluszczu* zawiera: Zamiary i czyny; Pogawędka; Saryusze, powieść; Król Władysław Warneńczyk, dramat przez Adama Bełcikowskiego; Nowiny paryskie; Z dzieła przyrody, przez prof. Jurkiewicza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Chociaż kurs walut okazuje jeszcze znamiona obawy wojennej, to jednak w stałej dążności do podwyższania kursu rent przebija już większe zaufanie kapitałów szukających lokacyi. Wogóle jednak niestraciła jeszcze giełda wiedeńska charakteru wyczekującego, który się mianowicie w małej liczbie zawieranych tranzakcyj wyraża.

Papiery spekulacyjne nie zdołały jednak uzyskać dotąd wyższych kursów i wyraźna dążność do zwyżki, znaleść by się dopiero mogła wrazie zupełnego ustalenia się stosunków politycznych i po odbyciu długiej pomyślnej pracy na polu ekonomicznem. Co w tej mierze raz po raz na zapęd do zwyżki zakrawa, okazuje się później zawsze jako skutek fluktuacyj z przypadkowych przyczyn powstałych.

Nierównie mniej ustaloną jest jeszcze dążność w zakresie akcyj kolejowych. Kursa ich noszą na sobie cechę ciągłej zmienności, opierającej się na zmianach zaznaczanych w tygodniowych sprawozdaniach o panującym na kolejach ruchu. Każdą z tych zmian eskontuje giełda bezzwłocznie i ztąd pochodzi zjawisko, że, niezależnie od ogólnej sytuacyi, kurs jednych kolei podnosi się, a drugich spada, kolej przypadająca w tej mierze na ważne koleje zmienia się nawet dosyć często.

Zgoła że z wyjątkiem rent, których stała dążność do zwyżki zdradza wzmagające się zaufanie do pomyślnego wybrnięcia Austryi z kwestyj wschodniej, w żadnej innej dążności giełdowej dopatrzyć się niemożna zasadniczego ustalenia. Na małą liczbę zawieranych tranzakcyj wywiera tu tylko wpływ swój przypadkowe usposobienie giełdy i przyczyny finansowe podrzędnego rodzaju.

Zwolennicy waluty złotej powiadają w sprawozdaniach swych, jakoby obecnie odbywał się w rentach austryackich taki ruch, że posiadacze renty papierowej i srebrnej, sprzedając swe zapasy nabywają rentę złotą. Musiałoby się to jednak wyrażać innym stosunkiem wzajemnych ich kursów. Tymczasem ani kurs renty srebrnej nie jest stosunkowo niższym od kursu renty złotej, niż kurs srebra od złota a kurs renty papierowej okazuje się nawet wyższym nad stosunek waluty austryackiej do kursu metalowych pieniędzy. Pogłoski te uważać więc należy za tendencyjnie rozsiewane, a stała i równa dążność do zwyżki wszystkich trzech rent austryackich wynika jak najwyraźniej z liczbowego stosunku ich kursu.

Zdaje się, że skutkiem bardzo korzystnych ofert pp. Ermin Schoenborn Buchheina i Eugeniusza Kinskiego poczynionych rządom węgierskiemu i austryackiemu, którzy i kapitały francuskie podobno w tej sprawie zainteresować zdołali, uzyskamy może nową komunikacyę z Węgrami przez linię: Stryj-Munkacz.

W sprawie akcyj kolei węg. Ostbahn.

Dnia 13 b. m. odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie akcyonaryuszów kolei węg. wschod. (Ostbahn) na którym przewodniczący komitetu Dr F. Wilkosz podał do wiadomości stan dochodów i rozchodów, według którego remanent kasy wynosi 104 złr. 60 kr. do dyspozycyi akcyonaryuszów, następnie przedstawił ostatnie kroki w celu uzyskania od rządu węgierskiego, aby tenże urządził w Krakowie miejsce bezpłatnej wymiany akcyj na obligacye i wypłatę kuponów, odczytawszy odpowiedź odmowną węgierskiego ministra handlu. P. Paweł Popiel uczynił wniosek, aby akcyonaryusze zawotowali honoraryum dla Dra Wilkosza, gdyż mu się słusznie należy wynagrodzenie za podjętą pracę przez przeciąg prawie trzech lat po 20 kr. od jednej akcyi, bo samo uznanie, które zgromadzeni przez powstanie wyrazili nie wystarcza, wniosek ten przyjęto. Dr Wilkosz prosił, aby w kantorze p. T. Tarasiewicza składano honorarium dla niego; oświadczył jednak, że od tych akcyonaryuszów, których nieomal całym funduszem na utrzymanie są te nieszczęśliwe akcye, wynagrodzenia nie żąda, i przyjmie wynagrodzenie tylko od tych akcyonaryuszów, którym zapłata w funduszach nie zrobi uszczerbku. Następnie wyjaśnił zgromadzonym, iż zamiana akcyj odbędzie się w stosunku: za trzy akcye Ostbahn wydadzą 200 złr. Obligacyami państwa węgierskiego 5 % z potrąceniem 10 % podatku czyli rzeczywiście tylko 4½ % w złocie.

Obligacye te będą losowane i w ciągu 77 lat umorzone czyli amortyzowane. Przy wymianie będzie wypłacony kupon za rok 1876 wynoszący złr. 3 złotem na jednę akcyę, czyli 4 złr. 50 kr. na 100 złr. obligacyę. Ze względu, iż przez zebranie wielkiej ilości akcyj koszta się znacznie redukują, komitet poleca składać akcye do wymiany w kantorze członka komitetu p. T. Tarasiewicza, który bez prowizyi, tylko za zwrotem wyłożonych kosztów tej wymiany dopełni i zrealizowane kupony wypłaci.

Oświadczenie to p. T. Tarasiewicza zgromadzeni z wdzięcznością przyjęli.

Poczem przewodniczący oznajmił, że komitet po 3 latach istnienia zakończywszy czynności swoje, rozwiązuje się. Na tem zgromadzenie zakończono.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 15go stycznia.

HOTEL VICTORIA: Hr. jenerał Mensdorf z Tarnowa, hr. Adam Krasiński z Mościsk, hr. Franciszek Łubieński z Kongresówki, hr. Stanisław Dzieduszycki z Galicyi, Hugo Jelinek z Pragi, Józef Damask ze Lwowa, Karol Borg z Hamburga, Maciej Zenon Serwatowski ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 stycznia. Izba panów ukonstytuowała się. Prezesem wybrano księcia z Raciborza, wiceprezesami Bernutha i Hasselbacha. Odczytano pismo ministra spraw wewnętrznych, mocą którego książę Bismark, jako właściciel Lauenburga, otrzymuje dziedziczne krzesło i głos w Izbie panów. — W Izbie deputowanych zgłosiło się 321 członków. Przewodniczył najstarszy wiekiem Bonin. Losowanie do sekcyi odbyło się na końcu posiedzenia. Ukonstytuowanie sekcyj i początek sprawdzania aktów wyborczych nastąpi jutro. W poniedziałek nastąpi wybór prezesa.

Berlin 12 stycznia. Według *Nordd. allg. Ztg* korweta wojenna „Vinetta“ otrzymała telegrafem rozkaz udania się do Yokahamu i Mannili, aby rozwinąć flagę wojenną dla ochrony niemieckich handlowych interesów na tamtejszych wodach.

Berlin 13 stycznia. *Nordd. allg. Ztg* prostuje doniesienie *Polit. Corr.* o uwięzieniu dwóch niemieckich oficerów marynarki, z powodu przeniewierzenia, w ten sposób, że nie oficerowie marynarki, ale dwaj płatnicy dopuścili się nierzetelności na okrętach „Fryderyka Karola“ i „Następcy tronu“ przez wypłacenie rachunków liwerantów w monecie miedzianej, podczas gdy z kasy okrętowej wzięli pieniądze w złocie. Oba znajdują się w więzieniu śledczem.

Wersal 12 stycznia. (Posiedzenie Izby). Dubadou (z prawicy) wnosi interpelacyę z powodu odwołania jeneralnego prokuratora w Besancon Bailleul, gdyż także oświadczył się za mięszanemi komisyami, które skazywały w r. 1852 republikanów. Minister sprawiedliwości w odpowiedzi potępił mięszane komisye i oświadczył, że odwołał Bailleula za to, iż nie trzymał się instrukcyi swego przełożonego jeneralnego prokuratora. Albert Grevy (z lewicy) wnosi porządek dzienny z przyznaniem słuszności postępowania ministra sprawiedliwości i z poparciem jego zdania o komisyach mięszanych. Jolibois (bonapartysta) protestuje przeciw temu. Cassagnac broni mięszanych komisyj i oświadcza, że rzeczpospolita od stu lat spełniła cały szereg zbrodni i niegodziwości, nigdy zaś nie miała za sobą przyzwolenia wotum ludu. Żądał wreszcie imieniem bonapartystów ogólnej rozprawy nad 2 grudnia. Izba przyjęła porządek dzienny Grevego 395 głosami na 397 głosów (?). Następne posiedzenie we wtorek.

Kopenhaga 13 stycznia. Sąd kryminalny skazał przywódzcę socyalistów Brixa za przestępstwo prasowe i obrazę majestatu na 4 lat ciężkiego więzienia.

Konstantynopol 12 stycznia. Jeśli do 24go lutego nie przyjdzie do zgody, Turcya postanowiła zająć od 1go marca nieprzyjaźne stanowisko względem Serbii i Czarnogóry.

Konstantynopol 13 stycznia (wieczór). Ajencya Havasa donosi: Tutejszy rumuński ajent dyplomatyczny ks. Ghika, wręczył ministrowi spraw zagranicznych Sawfetowi paszy notę, żądającą, aby Turcya uznała, że Rumunia nie tworzy integralnej części państwa Ottomańskiego.

Konstantynopol 13 stycznia (wieczór). Ajencya Havasa donosi: Nieprawdą jest, że ostatnie stanowisko Niemiec objawiło się otwarcie w oświadczeniu pełnomocnika niemieckiego na ostatniem posiedzeniu konferencyi. Nie oświadczył na konferencyi Werther bynajmniej, że się cofnie w razie nieprzyjęcia przez Portę niezmienionych wniosków mocarstw. Jeśli tu i owdzie w prywatnej rozmowie między pełnomocnikami europejskimi okazała się różnica zdań, nie nastąpiło to nigdy na plenarnem posiedzeniu konferencyi. Wszyscy pełnomocnicy europejscy są zupełnie jednego zdania co do zawiadomienia, jakie ma być udzielonem na konferencyi poniedziałkowej Turcyi; przedłożą oni streszczenie żądań mocarstw zmodyfikowane w niektórych szczegółach. Jeśli Porta nie zgodzi się na nie we czwartek, to delegaci i ambasadorowie opuszczą Konstantynopol, pozostawiając na swojem miejscu ajentów dyplomatycznych. Zgoda Porty nie jest jednakże prawdopodobną. Werther poparł szczególnie żądanie Rumunii, o uznanie, że nie jest intergralną częścią państwa ottomańskiego.

Sprawą nominacyi marszałka galicyjskiego zajmują się ciągle dzienniki wiedeńskie. Łączą one z nią wiadomość o powołaniu p. Oktawa Pietruskiego, który w Wydziale krajowym tymczasowo prezyduje. Rzeczą jest prawdopodobną, że wreszcie nominacya marszałka przerwie *interregnum* Wydziału, które już trwa od ustąpienia ks. Leona Sapiehy. Nominacya zaś marszałka byłaby zapowiedzią zwołania sejmu nie na tak dalekiem polu, jak głoszono pierwotnie. Dochodzą nas bowiem wieści, że w przerwie między Radą państwa a delegacyami wspólnemi na wiosnę zostaną zwołane sejmy.

Dzienniki wiedeńskie wywołać chcą interpelacyę w Izbie w sprawie ugody z Węgrami. Używają do tego zwykłego środka donosząc, iż była myśl interpelowania rządu o stan tej sprawy, lecz zaniechano jej, ponieważ rząd sam ma dać objaśnienia ze swej strony zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych. Czy istotnie rząd ma ten zamiar, pozwalamy sobie wątpić. Wszelako zdaje się, iż kwestya ta w krótkim bardzo czasie musi przyjść na porządek dzienny, albowiem ze stron dobrze informowanych zapewniają, że oba rządy, węgierski i austryacki, zastanawiają się teraz każdy zosobna, nad elaboratem Dyrekcyi banku narodowego, który zawiera propozycye tejże, w skutek odrzucenia statutu bankowego przez oba te rządy ułożonego. Tak więc po tych obradach nastąpią zapewne porozumiewania wspólne; że do nich nie tak daleko, to już z natury rzeczy wypływa. Dzienniki węgierskie zapowiadają też, że już w tych dniach nastąpi zwrot stanowczy, a *Hon* dodaje, iż zwrot ten, to dymisya gabinetu węgierskiego. Gdyby tak było, natenczas słuszność okazałaby się po stronie rządu austryackiego. Przypominamy bowiem wyjaśnienia ministra Pretisa w austryackiej Izbie deputowanych, oraz wyjaśnienia p. Tiszy w klubie stronnictwa rządowego w Peszcie. Zarzucano wówczas, iż rząd austryacki nie dotrzymał warunków ułożonych w maju. Upadek gabinetu węgierskiego świadczyłby o czem innem. Nie wierzymy też w upadek ani austryackiego, ani węgierskiego gabinetu.

Zdaje się, że kwestya wyznaniowa znów będzie poruszoną w Radzie państwa. W komisyi wyznaniowej Izby wyższej miano się naradzać nad zmianami w nowelli do ustawy małżeńskiej. Wiadomo, że nowella ta zamierza usunąć przeszkody w zawieraniu małżeństw, które nawet ustawodawstwo cywilne uznawało, mianowicie w ponownych związkach osób rozwiedzionych i w razach, gdyby osoby stanu duchownego zrzuciwszy suknię chciały wchodzić w stan małżeński. Zmiany te podkopywałyby bardziej pojęcie chrześciańskie o sakramencie małżeństwa, niźli nawet ustawa o ślubach cywilnych Sprawozdawcą komisyi jest p. Hasner, nie ma przeto wątpliwości, że popierać będzie reformę zamierzoną przez swych współwyznawców politycznych z Izby niższej; mniejszość katolicka Izby wyższej zapowiedziała osobne votum. Nieznane jest tylko stanowisko rządu wobec tej nowej konfesyjnej reformy, zwłaszcza po odmowie sankcyi dla ustawy o klasztorach. Minister sprawiedliwości Dr Glaser zachował na posiedzeniu milczenie.

Korespondent nasz wiedeński (*R.*) dowcipnie charakteryzuje demonstracye węgierskich i czeskich softów. Owacye pragskie dla bohatera z pod Dżunisu, który miasto powracać do ojczyzny, gdzieby zażądano od niego rachunków z sum nadesłanych, woli zbierać wawrzyny między Słowianami austryackimi, wywołują powszechne oburzenie. Dzienniki tym razem mają słuszność, piętnując Czechów za niegodne pochlebstwa dla awanturniczego kondotiera rosyjskiego

Jakkolwiek walka wyborcza w Niemczech stoczoną została 10 b. m., do tej chwili nie ma jeszcze dokładnego zestawienia wyniku wyborów. W dziennikach znajdujemy podany rezultat z 26 okręgów wyborczych, z którego wypływa, iż we wszystkich przyjść musi do wyborów ściślejszych; z 58 okręgów zaś donoszą już o wyniku stanowczym. W 12 z owych okręgów wyborczych przyjdzie do ściślejszego wyboru między socyalistami demokratycznymi, w 2 między socyalistami chrześciańskimi. Liczba wyborów socyalno-demokratycznych wzrosła do siedmiu, ponieważ w Glauchau wybrany został Bebel. Wystarcza to, aby widmo czerwone wzniecało obawy wśród mieszczaństwa niemieckiego i junkrów pruskich. Wobec zwycięstwa socyalistów w miastach daje się już słyszeć pobudka do odwrotu w organach narodowo-liberalnych. Na poprzedniej kadencyi parlamentu ks. Bismark podniósłszy sztandar *Kulturkampfu* i przerzuciwszy się do liberałów, złamał zastępy junkrów i arystokracyi — przyszła kadencya zapowiada walkę między liberalnem mieszczaństwem i średnim stanem a wrzekomymi reprezentantami ludu — pod godłem socyalizmu występującymi. Kanclerz niemiecki nie objawiał wstrętu do socyalizmu, którego przywódców i agitatorów nieraz używał. Grupa socyalistów wzmocniona w parlamencie, może przeto kanclerzowi służyć za balast przeciw zapędom postępowców do niezawisłości.

Nie ma jeszcze obszerniejszych sprawozdań z zajścia w Izbie deputowanych Zgromadzenia narodowego wersalskiego, o którem doniósł telegram z soboty. Bonapartyści namiętnością z jaką się miotają i wznawiają rekrymizacye oddają niepospolite usługi lewicy. Walka bonapartystów z republikanami zwykła też doprowadzać do skandalu. Szkoda, że obrońcy imperalizmu przywłaszczają sobie sztandar konserwatywny, który nie zgadza się z zasadą plebiscytu. Sądząc z telegramu przypuszczać należy, że nad porządkiem dziennym Grevego wstrzymali się od głosowania bonapartyści i prawica i w ten sposób wynik głosowania będącego poparciem rządu wypadł niemal jednomyślnie gdyż tylko z wyjątkiem dwóch głosów.

Dziś ma być dzień stanowczy na konferencyach stambulskich. Niecierpliwość mocarstw się wzmaga i zdaje się, że przygotowania porobione do odjazdu dyplomatów na wszystkie strony. Na czele dziennika zastanawiamy się nad położeniem, jakie konferencye zostawiają po sobie. We wszystkich dziennikach spotykać można obszerne nekrologi konferencyi, wszelako ogólna przebija się niepewność co do następstw. Nigdy lepiej tajemnice dyplomatyczne nie były dochowane. Domysły tylko roją się po dziennikach, znaczących symptomatów nie mamy do naznaczenia.

Zerwanie konferencyi uważane jest powszechnie za nieuniknione. Porta ma rozesłać notę okólną do mocarstw, przedstawiającą wprowadzenie konstytucyi. Byłoby to pośrednią odpowiedzią na *ultimatum* mocarstw. Obok przygotowań do wprowadzenia konstytucyi i rozpisania wyborów, nieustaje w Turcyi ruch uzbrojeń, który też przybiera charakter mniej konstytucyjny niż muzułmański. Szeik ul Islam wzywa wiernych, aby wstępowali do milicyi, i żeby dać przykład patryotyzmu sam naczelnik hierarchii duchownej zapisał się na listę milicyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Buda-Peszt 15 stycznia. Zgromadzenie jeneralne nadzwyczajne banku ogólnego kredytowego węgierskiego postanowiło zniżyć kapitał akcyjny nominalnie do 3,000,000 zł.

Berlin 15 stycznia. Z 397 wyborów do parlamentu znanych jest 358. Ściślejszych wyborów odbyć się ma 65. Wybrano 27 konserwatystów, 27 ze stronnictwa niemieckiego, 95 national-liberałów, 18 postępowców, 89 klerykalnych, 10 socyalnych demokratów, 11 Polaków, 6 alzackich autonomistów, 3 alzackich opozycyonistów, a 7 nie należących do żadnej frakcyi.

Paryż 15 stycznia. *Moniteur* nie wiele spodziewa się z konferencyi, stwierdza jednak zgodę między mocarstwami europejskiemi, która w braku natychmiastowego rozwiązania istniejących trudności, jest rękojmią utrzymania pokoju powszechnego.

Konstantynopol 14 stycznia. Ajencya Havasa donosi: Ostatnie oświadczenie, jakie pełnomocnicy mocarstw zrobić mają na jutrzejszem posiedzeniu, zawierać będzie streszczenie znanych żądań z opuszczeniem jednak kilku punktów, mianowicie zaś nie będzie wcale wzmianki o żandarmeryi, o rozlokowaniu wojska tureckiego, o podziale Bułgaryi. Kwestya komisyi międzynarodowej słabiej będzie traktowaną, atoli z utrzymaniem jej w zasadzie; zmniejszone także zostaną atrybucye tej komisyi, jakie jej pierwotnie nadawano. Mówią nawet, iż komisya europejska zastąpioną być ma komisyą mieszaną. Wreszcie co do mianowania gubernatorów żądanem być ma zezwolenie mocarstw tylko za pierwszym razem. Pełnomocnicy są podobno zdania, iż ustępstwa te mogą skłonić Turków do zgodzenia się na to ostatnie oświadczenie. Dziś odbędą się jeszcze pogadanki między pełnomocnikami, aby ostatecznie ułożyć brzmienie tego oświadczenia. Rada ministrów tureckich zbiera się dzisiaj.

Konstantynopol 14 stycznia (wieczór). Pomimo złagodzonych żądań mocarstw, pisze ajencya Havasa, sądząc z mowy ministrów tureckich, nie ma nadziei, aby je ci przyjęli. Salisbury miał dopiero dziś posłuchanie u sułtana. W. wezyr odwiedził dziś patryarchę greckiego i objawił przed nim nadzieję, że teraz Grecy i Turcy razem pracować będą nad odrodzeniem wspólnej ojczyzny. Ignatiew mieć będzie we środę posłuchanie u sułtana. Wszyscy ambasadorowie zgodzili się, że w razie odmowy, natychmiast wyjadą.

Kursa. Wiedeń 15 Stycznia, godz. 2 m. 3 po poł. Renta papierowa 61·70 — Renta srebrna 68·10 — Losy z r. 1860 112·25 Akcye Banku Narod. 820.— Akcye kredytowe 141·40 — Londyn 125·90 — Srebro 115·65 — Napoleony 10·05½ ·— Lombardy 77·— — Losy z r. 1864 134·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 205·— —Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 108·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 86.25 — Akcye kolei węg. wschod. 41·75 Anglo Bank 74·25 — Obligacye indemn. galicyjskie 83·50 — Losy premiowe węgierskie 73·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 84·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 119·— — Listy zastaw. hipoteczn. 86·— — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61·90 — Ruble 155·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongresowy kupieckiej.

Kraków, 15 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 53½	1 56
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 76
Mark niemiecki „ 1 „	0 61½	0 62¾
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 94	6 06
Dukat austryacki „ 1 „	5 94	6 06
Napoleondor „ 1 „	9 94	10 14
Półimperyał „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	115 —	117 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	114 —	115 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 —	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. wa.))	76 —	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 —	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 50	87 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	95 50	97 75
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	98 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	88 75	90 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	203 —	206 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	106 50	110 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	—

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 50
Wiedeń 12go Stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 90	62 05
5 „ „ „ „ srebr.	67 95	68 10
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	73 60	74 25
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 25
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	71 50	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 60	96 80
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	83 —	— —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 60	92 20
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	86 75	87 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 75	106 25
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	86 25	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	280 50	282 —
„ „ „ 1854	106 75	108 —
„ „ „ 1860	113 —	113 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 —	122 50
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	73 —	73 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	162 —	162 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 —
„ księcia Salm	43 75	44 25
„ „ Palffy	32 50	33 —
„ „ Klary	35 —	36 —
„ hr. St. Genois	39 50	40 50
„ miasta Budy	33 —	— —
„ Windischgraetz	28 50	29 50
„ hr. Waldstein	24 75	25 25
„ hr. Keglevich	14 50	15 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	17 90	18 10
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	813 —	815 —
Zakładu kredytowego	140 70	140 90
Żeglugi parow. na Dunaju	343 —	345 —
Kolei północ. Ferdynanda	1806	1812
„ rządowej fr. a.	247 50	248 50
„ zachod. c. Elżbiety	137 75	138 25
„ Południowej	77 —	77 50
„ Galicyjskiej	203 75	204 25
„ Czerniowieckiej	107 50	108 —
„ Albrechta	30 —	30 50
„ węg. północ.-wschod.	86 50	86 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	101 75	102 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	95 50	94 —
„ Koszycko-Bogumił.	83 75	84 25
„ Siedmiogrodzkiej	73 —	74 —
„ Cisańskiej	156 —	158 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	119 50	119 75
„ Franciszka Józefa	124 50	125 —
Banku anglo-austryackiego	73 80	74 20
Zakładu kredytowego węg.	112 25	112 50
Banku franko-austryackiego	9 —	9 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	78 —	79 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 75	65 —
„ państwowej 500 fr.	154 50	155 50
Emisya z r. 1867	146 50	147 —
„ południowej 500 fr.	114 25	114 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	105 —	105 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 50	87 50
5% w srebrze	91 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	99 50	100 —
Emisya II.	97 —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	77 50
Emissya z r. 1867	77 50	78 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 —	59 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 —	74 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	0 —	0 —
„ dukat na wagę	5 97	5 99

	płacą	żądają
Napoleondory	10 01^5	10 02^5
Suweryny angielskie	12 58	12 62
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	114 95	115 10
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 75	61 85
Rubel pap.	1 64^{50}	1 55
Lwów 13 stycznia.		
Dukat holenderski	5 84	5 95
„ cesarski	5 91	6 02
Półimperyał rosyjski	10 12	10 32
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 82
„ papierowy	1 54	1 56
Marki 100	61 50	62 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 15	84 —
„ „ „ „ „ 4„	76 50	77 50
„ „ Banku hipotecz.	86 50	87 50
Obligi indemn. bez kupon.	83 25	84 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	202 75	204 75
„ „ Lwow.-Czern.	107 50	110 —
„ banku hipot. gal.	211 75	215 —

Warszawa 12 stycz.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	97 10	97 40
„ „ 2ej seryi	97 10	97 40
„ „ kupon	022 2/9	— —
„ „ nowe	89 80	— —
„ „ kupon	027½	90 20
„ likwidacyjne	80 —	80 30
„ „ kupon	042 2/9	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	200 —	— —
„ „ „ 1866 „	190 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany:
Kraków odjazd: . . . 10.29 rano 9.30 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 6.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebin zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany: pośpieszny:
Lwów odjazd: 3 rano 4.45 wiecz. 4.40 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.15 pop. 5.15 rano 7.38 rano

(248)

Magdalena z Rawiczów Dembińskich
Kochanowska

po krótkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w 68 roku życia oddała Bogu ducha w dniu 14 stycznia 1877 r.

W żalu pozostały syn, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy odbyć się mający z domu pod L. 11 przy ulicy Straszewskiego, do kościoła OO. Kapucynów, we wtorek d. 16 stycznia o godz. wpół do 10éj.

WYMIANY
Akcyj Kolei węgiersko-wschodniéj
Ostbahn

na obligacye państwa węgierskiego, również wymiany ubiegłego kuponu złotem lub za dopłatą agio, podejmuje się Kantor
Tadeusza Tarasiewicza
w KRAKOWIE. (207-1-3)

Na podarunki ślubne

i do ozdobienia ścian każdego lubownika dzieł sztuk pięknych, nadarza się sposobność nabywania korzystnie **obrazów w kolerowych drukach olejnych,** z oryginałów najznakomitszych mistrzów, jakoto: Rubensa, Rafaela, Correggii, Van-Dyka, Rembrandta itp., z których posiada księgarnia podpisana do wyboru przeszło 50 sztuk wykonanych w pierwszych zakładach artystyczn. Reiffensteina, Hölzla itp.

Ponieważ księgarnia ma zamiar nie trzymać więcéj tych obrazów na składzie, postanowiła zupełną wyprzedaż tychże i odstępuje je po cenach kosztu z tem ułżeniem, że nabywający może spłacać należytość ratami. (205-1-2)

Wspomnione obrazy znajdująsię w księgarni
A. Nowoleckiego w Krakowie.

OSOBA

w średnim wieku, uzdolniona do gospodarstwa lub za pannę służącą, **szuka zaraz odpowiedniéj posady.** — Wiadomość w Biurze komisowem *H. Morskiéj* w Hotelu Saskiem, w Krakowie. (244 1-3)

Handel korzenny i win
Fr. Lenerta
w Krakowie,

otrzymał wielki transport **powideł** i świeżego **szmalcu** wieprzowego i sprzedaje takowy hurtownie po niższych cenach niż gdzieindziéj. Również poleca doskonałą **marmuladę** z włoskich owoców kilo 70 cent. (204 1-)

Realność

pod Nr. 479 w Krakowie przy ulicy Stolarskiéj położona, w zupełnie dobrym stanie znajdująca się, dwupiątrowa, o 7 oknach frontowych, zostanie sprzedaną w drodze publicznéj licytacyi na jednym terminie tj. w dniu **6 lutego 1877 r.** o godz. 11éj rano w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbyć się mającéj.

Cena wywołania 27,026 złr. w. a., wadyum 2,000 złr. w. a.

Przystępne warunki téj licytacyi można przejrzeć w aktach registratury c. k. Sądu krajowego w Krakowie do L. 24538/1876. (245-1-)

Do naszego magazynu towarów białych i koronek

poszukujemy subjekta od 1 kwietnia. Posiadać musi języki polski, francuski, niemiecki, jakoteż być uzdolnionym w konfekcyi towarów białych. Zgłaszający się, zechcą dołączyć fotografię. (78-1-2)

B. Merse i Spółka
w Warszawie
ulica Senatorska L. 6.

Przy ulicy Brackiéj pod Nr 156

jest zaraz 5 pokoi z przedpokojem i kuchnią do najęcia na pół roku lub na cały rok. Wiadomość przy ulicy Kopernika pod Nr. 25. (157-2-4)

Dra Pattisona
Wata gośćcowa

wylecza natychmiast i koi szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *E. Stockmara*, aptekarza w Krakowie. (161-8-16)

ODPOWIEDŹ.

Ofiarowaliśmy się z całą świadomością, i gdyby (czego niechcemy przypuszczać) dotychczasowa ofiarność nasza, jeszcze niemiała wystarczyc; gotowi jesteśmy do dalszéj. — Sapienti sat. (247)

Redakcya „Poradnika przemysłowo-rolniczego“.

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (69-8-)

Najnowszy włoski świeżo sprowadzony instrument muzyczny jest przez znakomitych muzyków uznana

ocarina  **ocarina**

na któréj nawet każdy laik już po kilku godzinach ćwiczenia najpiękniejsze kompozycye grać może. Nadzwyczaj melodyjny i dźwięczny ton czyni ocarinę najulubieńszym salonowym instrumentem muzycznym, a przez bajecznie tanią cenę tejże podaną jest każdemu najkorzystniejsza sposobność do sprawienia sobie przyjemnéj rozrywki. — Ceny są z opisem użycia. (108-3-12)

Nr. I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII
złr. 1·—,	złr. 1·50,	złr. 2·—,	złr. 2·50,	złr. 3·40,	złr. 4·40,	złr. 5.40.

Nr. IV. i V. strojone do akompaniamentu fortepianu. Sprowadzić można przez wyłączny skład
Blau & Kann w Wiedniu, I. Babenbergerstrasse 1.
Rozsyłka za zaliczką. Odprzedającym ze zniżką.



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za $^2/_5$ ceny zakupnéj.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (2279-6-)

PLASTER ODPROWADZAJĄCY Z **THAPSIA** Da REBOULLEAU Przygotowany przez LEPERDRIEL

Ten nowy i silny środek therapeutyczny wywołuje mocne podrażnienie sztuczne na skórze, używa się z pomyślnym skutkiem w leczeniu **chorób piersiowych, reumatycznzch, bólach w stawach, w słabościach dychawek i we wszystkich chorobach, które wymagają odprowadzenia na zewnątrz.** [41-2-6]

Naśladownictwa są liczne, szkodliwe i niebezpieczne. Żądać należy marki fabrycznéj i podpisu LEPERDRIEL et REBOULLEAU w Paryżu, rue Milton, 9.

W **Krakowie** w aptekach PP. *Trauczyńskiego i Redyka*; we **Lwowie** w aptece P. *Mikolascha*; w **Czerniowcach** w aptece P. *Golichowskiego*.

Urządzamy
towarzystwa loteryjne
ces. król.

1839 r. austr. losów państwowych

z poręczonemi ***36 wygranemi,*** *w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich lub 20 losami gminy m. Wiednia, w miesięcznych spłatach po złr. 12. — Program i dostateczne objaśnienie na każde listowne zapytanie opłatnie i darmo.*

Dokładny kalendarz wylosowań na rok 1877 przesyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. (116-?7-)

Nyitrai & Co,
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16 (eisernes Haus)

Kilkadziesiąt uli z rojami

również znaczna ilość uli dzierżonowskich zapasowych, nowych, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość u portyera hotelu Pollera. (28-2-3)

AKADEMIK,

któremu jedna z najpierwszych rodzin w Polsce powierzyła wykształcenie swego syna, życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego. Łaskawe oferty pod adr. *Borzęcki* w klasztorze Ś. Józefa. (160-2-3)

W biórze Rady powiatowej Myślenickiej

znajdzie zatrudnienie, uzdolniony w oddziale inżynieryi **Technik.** — Ubiegający się o tę posadę zechcą zgłosić się **do dnia 18go stycznia b. r.** w Wydziale powiatowym w Myślenicach. (140-3-3)

W Hojniku

tuż przy stacyi kolei Gromnik **jest kilka sztuk buhajków i jałówek** od 6 do 12 miesięcy mających, również **parę krów** młodych cielnych, wszystkie sztuki $^3/_4$ i $^4/_4$ krwi Shorthory, pięknéj budowy, po umiarkowanej cenie **do sprzedania.** (22-3-4)

Nafta.

W składzie nafty i lamp przy ul. Sławkowskiéj, naprzeciw kościoła Ś. Marka, sprzedaję naftę salonową w najlepszym gatunku pełny litr **36** cent.
pełne pół litra **18** cent.

(3095-12-) **Jan Schnejder.**

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, koklusowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego*. (63-2-)

Place budowlane

na Dajworze i łące Ś. Sebastyana, są do sprzedania za ceny bardzo umiarkowane. Upoważnionym do zawierania kontraktów jest p. adwokat Dr. Ferdynand Wilkosz. (3152-6-30)

POKARM dla dzieci.

Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Redyka. (75-5-12)

Medal na Wystawie w Paryżu w 1875.

Pâte Codéine Tolu Zed

Użycie Siropu i Pasty Dra ZED z Kodeiną i Balsamem tolu uspakaja rzeczywiście i szybko *rozdrażnienie piersi, zapalenie kanałów oddechowych, koklusz, nieżyt, katary, kaszel suchotników.*
FLAKON 2 FR. I PÓŁ, PUDEŁKO 1 FR. I PÓŁ.
w Paryżu, rue Drouot, 22.
We LWOWIE, w aptece P. Mikolasch; w KRAKOWIE, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE, w skład. Mat. apt. PP. Mrozowskiego i Gallego.

(52-11-)

Ogłoszenie.

L. 39. (23-3-3)

W myśl rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 15 maja 1874 r. l. 57 d. u. k. ustanawia się w porozumienin z komisyą krajową chowu koni następujące miejscowości i termina do przeprowadzenia czynności licencyonowania ogierów a mianowicie:

w Samborze	na 15	stycz.	1877 r.	po południu
w Turce	na 17	stycz.	1877 r.	z rana
w Rudkach	„ 19	„	„	„
w Kałuszu	„ 15	„	„	„
w Zaleszczykach	„ 17	„	„	„
w Czarnokońcach	„ 20	„	„	„
w Białobóżnicy	„ 21	„	„	„
w Ossowcach	„ 23	„	„	„
w Stanisławowie	„ 25	„	„	„
w Rohatynie	„ 26	„	„	„
w Olejowie	„ 22	„	„	„
w Złoczowie	„ 23	„	„	po połud.
w Kamionce	„ 25	„	„	z rana
w Mościskach	„ 27	„	„	„
w Sanoku	„ 15	„	„	„
w Brzozowie	„ 17	„	„	„
w Jaśle	„ 19	„	„	„
w Rzeszowie	„ 15	„	„	„
w Dąbrowie	„ 17	„	„	„
w Nowym-Sączu	„ 19	„	„	„
w Witowicach doln.	20	„	„	„
w Bochni	„ 22	„	„	„
w Krakowie	„ 23	„	„	„
w Krzyszkowie	„ 25	„	„	„
w Wadowicach	„ 27	„	„	„

Termina czynności powyższej komisyi w Horodence, Krośnie i Tarnowie za kilka dni będą ogłoszone.

Chodowcy którzyby sobie życzyli otrzymać licencye dla swych ogierów a dla jakichkolwiekbądź powodów zgłosić je zaniedbali, będą mogli bez poprzedniego zgłoszenia się przedstawić swe ogiery komisyom licencyjnym w powyższych miejscowościach i terminach a komisye udzielą licencyi jeżeli uznają ogiery za odpowiednie.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie 1 stycznia 1876 r.

Prawnik ukończony, z praktyką notaryalną, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje stosownéj posady u którego z pp. Notaryuszów lub Adwokatów. Łaskawe oferty pod adresem: „D. S. Collegium Juridicum, Kraków.“ (143-2-3)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialnią i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydobywające ze zboża kąkól, wilk, wykę itp.,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

Cenniki bezpłatnie i franco. (29-1-)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.
Clayton & Shuttleworth
Pełnomocnik: **St. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 21.
Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
emer. Prof. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät, **Wien, Franzensring 22.**
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
(166 16 100)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-76)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego

---

Obwieszczenie.

L. 1321. (201-3-3)

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 1 stycznia b. r. L. 39 ogłasza się niniejszem, że komisya licencyonowania ogierów prywatnych odbędzie swe czynności w Horodence na dniu 16 stycznia b. r., w Krośnie na dniu 18ym stycznia b. r. i w Tarnowie na dniu 18 stycznia b. r. W Tarnowie jednak o godzinie 9éj zrana.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 9 stycznia 1877 r.

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(30-1-)

Wdowiec poszukuje tą drogą żony. Warunki: stosunkowo odpowiedni majątek. Dzieci lubiąca osoba może się z wszelką dyskrecyą do ostatniego stycznia listownie **poste restante 43 Tarnów** zgłosić. (142-2-3)

W Hotelu Krakowskim

są jeszcze **dwa mieszkania** z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. (3036-13-)

Dr. Ludwik Wolski,
adwokat nadworny i sądowy
otworzył kancelaryę
we Wiedniu, Schottenbastei, Nr. 5. (3025-14-14)

WACHLARZE

w największym wyborze i najrozmaitszych gatunkach
od 30 ct. do 30 złr.
poleca handel towarów tokarsko-galanteryjnych (146-2-3)
J. K. Hessa,
Rynek główny w Krakowie.
Zamówienia przesyła się odwrotną pocztą.

Bukiety balowe

od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe od 10 do 50 c., bukiety ślubne z bardzo pięknym tarlatanem i mankietami atłasowemi, bukiety do przypinania od 15 c. wyżej, wieńce mirtowe najmodniejsze od 3—10 złr., kwiaty kameliowe bardzo piękne po 1 złr. Do dekoracyj salonów mam do dyspozycyi rośliny do 4 metrów wysokości. O zamiejscowe zamówienia upraszam i wykonywam je punktualnie za zaliczką.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie ulica Lubicz L. 103.
(3154-5-12)

FRAKI

wszelki strój balowy, salonowy, według najświeższego paryskiego kroju, najgustowniéj zrobiony, poleca **Ferdynand Kosiba,** Skład sukien męskich w Krakowie ulica Ś. Anny, obok hotelu „Victoria“. (154-2-3)

Gospodarz wiejski

Niemiec, władający językiem polskim, żonaty, z nieliczną rodziną, mający 34 lat, od 17 lat obznajomiony z gorzelnictwem i drenowaniem, z bardzo dobremi świadectwami i poleceniami, poszukuje od 1 kwietnia objęcia posady, jako zarządca większego gospodarstwa, za pensyę lub tantyemę. — Łaskawe oferty uprasza adresować: *F. Eichen*, Inspektor in Lendzin bei Alt-Berun (Pr. Oberschlesien). (153-2-3)

Drzewa owocowe.

W **Cieszynie** w Szlązku austryackim można nabyć wszelkiego rodzaju drzewa owocowe za gotówkę lub za zaliczką **u arcyksiążęcego ogrodnika Jakóba Merka,** mianowicie: drzewka brzoskwiniowe i morelowe do szpalerów po 1 złr., grusze wysokopienne po 90 cnt., mirabelki, ręgloty, śliwy w różnych gatunkach po 70 c., jabłonie, wiśnie i czereśnie po 60 c., wysokopienne róże remontant 4 do 5 stóp wysokie po 50 c., thuje od $2^1/_2$ do 3 stóp wysokie po 1 złr., wysadki szparagowe 2 i 3 letnie 100 sztuk 2 złr., tudzież krzewy owocowe i ozdobne do ogrodów. Na żądanie przesyła darmo cenniki. (17-2-3)

Dra Bell preparata
przeciw
osłabieniu

jak *osłabieniu żołądka, nerwów, mężkiemu osłabieniu* itp. Preparata te uznane jako najskuteczniejszy, najsilniejszy środek przeciw słabościom wzmiankowanym, wzmacniają trawienie w wysokim stopniu, naprawiają soki, czyszczą krew i wywierają swój dobroczynny, wzmacniający skutek na całą czynność nerwów w zadziwiający sposób. — Cena razem 3 złr. 50 c. (96-3-6)

Krople przeciw gośćcowi

i *reumatyzmowi,* silnie i pewnie działający środek, nawet w uporczywych zastarzałych cierpieniach, flaszka 1 i $1^1/_2$ złr. za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy. **G. FERNKORN I. Grünauerstrasse 58$^1/_3$ w Passau na bawarskiéj granicy.**

---

ces. król.  uprzyw.

Kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

Nr. 153 z r. 1877. (203-1-2)

Obwieszczenie

Począwszy od dnia 15 stycznia 1877 r. aż nadal, **maksymalny dodatek ażya** do taryfy przy tych posyłkach **węgla mineralnego** (węgla kamiennego, brunatnego, briquets, cegieł węglanych i koków), dla których należytość przewozowa obliczaną bywa podług lokalnej (towarowej) taryfy z d. 1 września 1876 r. (taryfa wyjątkowa 1. str. 77), ustanawia się na 10%.

Zastósowanie tego dodatku wtedy tylko ma nastąpić, gdy ogłaszany od czasu do czasu dodatek ażya, przewyższać będzie pomienioną cyfrę. Natomiast zaś, ilekroć ogłoszony urzędownie dodatek ażya wynosić będzie 10% lub mniej, tenże dodatek ma być zastósowanym.

Powyższe postanowienie nie działa **na poprzednio** wydane rozporządzenia, również nie ma zastósowania do innych taryf dla węgla itp.

Wiedeń, w styczniu 1877 r.

Generalna dyrekcya.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.